



GŁOS TOMASZOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 12 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 42 (1343)

Awanturnicy w Zachodnich Niemczech

chcą pogłębić tarcia między państwami okupacyjnymi
Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego

BERLIN (PAP). — RADZIECKIE BIURO INFORMACYJNE W BERLINIE OGŁOSIŁO NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

„Kontrolowana przez amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne prasa niemiecka opublikowała przed kilkoma dniami wiadomość, że prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn powzięło decyzję włączenia części Berlina, jako dwunastego kraju, do państwa zachodnio-niemieckiego.

Radzieckie Biuro Informacyjne jest upoważnione do wyjaśnienia, że zdaniem władz radzieckich, tego rodzaju decyzja jest nowym do wodem awanturniczej i nieodpowiedzialnej polityki Rady Parlamentarnej w Bonn.

Przy pomocy tego rodzaju prowokacyjnych posunięć Rada usiłuje odwrócić uwagę niemieckiego społeczeństwa od faktu, że zachodnie mocarstwa okupacyjne pro-

wadzą politykę rozdziału Niemiec, że będzie stworzone zachodnio-niemieckie państwo separatystyczne, że zostanie od Niemiec oderwane zagłębie Ruhry i że okupacja będzie przedłużona na czas nieokreślony.

Prowokacyjny i awanturniczy charakter tej decyzji opiera się na świadomym nieuwzględnieniu okoliczności,

że Berlin może być jedynie stolicą niepodzielnego państwa niemieckiego.

Berlin znajduje się w obrębie radzieckiej strefy okupacyjnej i nie może w żadnym wypadku być włączony do separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

Decyzja prezydium Rady Parlamentarnej w Bonn stanowi dowód iż pewne agresywne koła niemieckie usiłują wykorzystać problem

berliński w tym kierunku, ażeby wzmocnić tarcia między mocarstwami okupacyjnymi w Niemczech.

Koła te usiłują również stworzyć z problemu Berlina ognisko gospodarczej i politycznej dywersji przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym.

Prowadzenie tego rodzaju polityki nie może poprawić sytuacji mieszkańców Berlina.

Odpowiedzialność za tę politykę ponoszą awanturnicy spod znaku Schmidta, Adenauera, Reutera i Kaisera, jak również ci wszyscy, którzy im pomagają.

Samozwańczy „nadburmistrz” Berlina

BERLIN (PAP). — Dziennik berliński „Vorwärts” nazywa oszustem socjaldemokratę Ernesta Reutera, kierownika kadłubowego magistratu zachodnich sektorów berlińskich, który udał się na zaproszenie Anglików do Londynu i przedstawia się tam jako „nadburmistrz” całego Berlina.

Reuter miał się domagać od ministra Bevena wprowadzenia marki zachodniej, jako „jedynego waluty” berlińskiej, zapominając o tym, że jego urojona władza rozciąga się co najwyżej na obszar dzielnic zachodniej części miasta.

Należy podkreślić, że według informacji ze źródeł angielskich, Reuter omawiał również z Bevenem sprawę ewentualnego przyłączenia sektorów zachodnich Berlina do montowanego przez Anglosasów państwa zachodnio-niemieckiego.

Karkołomny pakt



Faszystowscy agresorzy:
„My także jechaliśmy na podobnej osi!”

Mimo zacieklonych ataków monarchofaszystów

Karpenisi trzymają się

SOFIA (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje następującą wiadomość o działaniach greckiej armii demokratycznej. Na froncie Karpenisi, na odcinku Aghios Georgios nieprzyjacieli po zaciętej bitwie posunęli się nieco naprzód w kierunku Karpenisi, zajmując wyżyny Aghios Apostolos.

W nocy z 7 na 8 lutego i przez cały dzień 8 lutego monarchofaszyści usiłowali odbić Karpenisi, dokonując coraz to nowych ataków.

Wszystkie te próby nieprzyja-

cielskie zostały krwawo odparte. Bohaterskie oddziały demokratyczne, które zajęły to miasto wstawione opór przeciwko Niemcom, pozostają tam już od 22 dni, dokonując wciąż wypadów na tyły i flanki nieprzyjaciela.

Na odcinku Sidera rozegrała się gwałtowna walka o wyżyny strategiczne Kamboidou. Wyżyny te zostały pięciokrotnie zajęte przez monarchofaszystowskie oddziały elitarne i również pięć razy wracały do rąk armii demokratycznej.

Historyczne prawo ZSRR do ziem Antarktydy

stwierdza radzieckie Tow. Geograficzne

MOSKWA (PAP). — Dnia 10 bm. odbyło się w Leningradzie walne zebranie członków Towarzystwa Geograficznego ZSRR, na którym prezes Towarzystwa, członek Akademii Nauk, prof. Berg wygło-

sił odczyt pt. „Rosyjskie odkrycia w Antarktydzie i zainteresowanie nią w chwili obecnej”.

Prof. Berg wskazał, iż wiele państw prowadzi obecnie zakulisowe pertraktacje na temat terenów antarktycznych, jak dotąd bez udziału ZSRR.

Zainteresowanie Antarktydą, która obszarem przewyższa Europę, jest zrozumiałe, jeśli uwzględnimy, że posiada ona niezwykle cenne minerały, m. in. węgiel, złoto, srebro, ołów, żelazo i prawdopodobnie również rudę uranową. Na wodach Południowego Oceanu Lodowatego szereg krajów, w tym również Związek Radziecki, uprawia połów wielorybów i fok.

Prof. Berg stwierdził, że Rosja, a obecnie Związek Radziecki posiada historyczne prawo, wynikające z pierwszeństwa odkrycia szeregu ziem Antarktydy. Rosja nigdy nie wyrzekła się swoich praw, a rząd radziecki nikomu nie dał prawa dysponowania ziemiami, odkrytymi przez podróżników rosyjskich.

Spółczesność radzieckie i nauka radziecka — oświadczył prof. Berg — nie mogą zapominać o prawach i interesach Związku Radzieckiego w tej sprawie.

W powziętej rezolucji walne zebranie Towarzystwa Ge-

ograficznego ZSRR stwierdza doniosłą rolę podróżników i uczonych rosyjskich w odkrywaniu Antarktydy, a przede wszystkim wysp Piotra I, Ziemi Aleksandra I, wysp Trawelse i innych, oraz podkreśla **BEZSPORNE PRAWO ZSRR DO UDZIAŁU W DECYDOWANIU O ZAGADNIENIACH ANTARKTYDY.**

Towarzystwo zgłasza jak najostrejszy protest przeciwko próbom poszczególnych państw decydowania o tych zagadnieniach bez udziału Związku Radzieckiego i stwierdza, że **WSZELKIE DECYZJE POWZIĘTE BEZ UDZIAŁU ZSRR NIE MOGĄ MIEĆ MOCY UZNANE PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI.**

„Dzisiejsza naprężona sytuacja międzynarodowa jest wynikiem ekspansywnej i agresywnej polityki imperialistycznych państw, zdających do panowania nad światem, i w tym celu prowadzących politykę dozbierania się, tworzenia wojennych baz oraz montowania bloków państw o charakterze wojskowym.

Realizatorzy tej agresywnej polityki pomijają całkowicie uchwały jaltańskie i poczdamskie oraz odrzucają propozycje pokojowych rozmów. Przygotowywany przez obecnych kierowników USA i Anglii pak’ północno-atlantyczny niewątpliwie przyczyni się do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Rada Naczelna Frontu Pa-

Bułgarski Front Patriotyczny solidaryzuje się z deklaracją pokojową ZSRR

Sofia (PAP) Rada Naczelna Frontu Patriotycznego Bułgarii jednomyślnie uchwaliła odezwę, w której stwierdza m. in.:

„Dzisiejsza naprężona sytuacja międzynarodowa jest wynikiem ekspansywnej i agresywnej polityki imperialistycznych państw, zdających do panowania nad światem, i w tym celu prowadzących politykę dozbierania się, tworzenia wojennych baz oraz montowania bloków państw o charakterze wojskowym.

Realizatorzy tej agresywnej polityki pomijają całkowicie uchwały jaltańskie i poczdamskie oraz odrzucają propozycje pokojowych rozmów. Przygotowywany przez obecnych kierowników USA i Anglii pak’ północno-atlantyczny niewątpliwie przyczyni się do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Rada Naczelna Frontu Pa-

Holandii grozi kryzys rządowy na tle polityki w stosunku do Indonezji

HAGA (PAP) Jak słychać w kręgach politycznych, ostatnie nadzwyczajne posiedzenie gabinetu holenderskiego poświęcone było próbom uniknięcia rozłamu na tle polityki w stosunku do Indonezji.

Po 3 i pół godzinnych obradach nie udało się usunąć rozbieżności, co grozi kryzysem rządowym. Głównym punktem spornym jest kwestia, czy Holandia ma przyjąć, lub odrzucić rezolucję Rady Bezpieczeń-

stwa z 28 stycznia br., która wzywa do natychmiastowego zaprzestania walk i do zwolnienia więzionych przywódców republikańskich oraz upoważnia komisję Narodów Zjednoczonych do czuwania nad ustanowieniem tymczasowego rządu Indonezji do 15 marca b. roku.

Rozłam w rządzie uchodzi za prawie nieunikniony, jakkolwiek nie przewiduje się rezygnacji całego rządu.

ROLENDRZY BOMBARDUJĄ MIASTO INDONEZYJSKIE. NOWY JORK (PAP) Sekretarz Agencji ONZ ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że przedstawił wiceprezydentowi w Radzie Bezpieczeństwa, Palar, w piśmie skierowanym do przewodniczącego Rady wskazując, iż wbrew rezolucji Rady Bezpieczeństwa rząd holenderski nie zwolnił jeszcze prezydenta republiki indonezyjskiej i innych przywódców indonezyjskich.

Przedstawiciel indonezyjski zwraca również uwagę Rady Bezpieczeństwa na wiadomość otrzymaną 9 lutego z Indonezji, która stwierdza, że 1 lutego go Holendrzy zrzuć 9 bomb na miasto Lubo-Sikapang oraz bombardowali je w ciągu 20 minut 2 lutego Holendrzy wysadzili wojska w Sungeinapal na Sumatrze i okupowali miasto Pianan.

Wzrasta ruch strajkowy w Anglii

LONDYN (PAP). — Strajk w zakładach samolotowych „De Havilland” obejmuje coraz to nowe fabryki tego koncernu, znajdującego się w różnych punktach Anglii.

W Londynie odbyła się masowa demonstracja solidarności z robotnikami zakładów „De Havilland”. Strajk w tych zakładach uważany jest jedynie za wstęp do szeroko zakrojonej akcji strajkowej robotników przemysłu mechanicznego.

W czwartek odbył się w do-

wy strajk przeszło 2 tysięcy robotników, proklamowany dla poparcia 400 robotników portowych, zatrudnionych na przystani „Butlers Wharf”, którzy protestują przeciwko bezpodstawnemu usunięciu z pracy jednego ze swych towarzyszy.

Wskutek strajku 12 przystani portu londyńskiego było nieczynnych.

Właściciel przystani „Butlers Wharf” musiał ustąpić wobec zdecydowanej postawy robotników i zgodzić się na przedstawione mu warunki.

Amnestię dla więźniów politycznych ogłosiła Rada Państwa w Izraelu

LONDYN (PAP). — Z Tel-Awivu donosi Agencja Reutersa, że w czwartek wieczorem Rada Państwa uchwaliła wniosek w sprawie generalnej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.

Amnestia ma objąć bezwarunkowo wszystkich więźniów politycznych, skazanych na terminowe kary więzienia a wyroki w stosunku do skazanych na

śmierć lub dożywotnie więzienie mają ulec rewizji. Zamknięcie obozów na Cyprze

Imigranci żydowski w drodze do Haity

Jak donosi z Famagusty Agencja Reutersa, w czwartek wieczorem odpłynął z tamtejszego portu statek żydowski „Atzamut”, zabierając do Haity 1595 imigrantów żydowskich.

Przedstawiciele kultury i sztuki w USA apelują do Trumana

NOWY JORK (PAP). — Grupa wybitnych amerykańskich pisarzy, malarzy, uczonych i adwokatów, wystosowała do Trumana apel o przyjęcie propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie konferencji dla rozstrzygnięcia za gadnień, utrudniających osiągnięcie trwałego pokoju. Jeżeli propozycje te — głosi m. in. apel — nie zostaną uczciwie przyjęte, kraj nasz poniesie odpowiedzialność za odwołanie możliwości utrwalenia pokoju.

Wiceminister żeglugi o polskich portach

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. w lokalu Ligi Morskiej w Warszawie, wiceminister żeglugi, dr Kazimierz Petruszewicz, wygłosił odczyt na temat zagadnień i osiągnięć polskiej gospodarki portowej.

71 rocznica urodzin min. Nejedlego

PRAGA. — Cała prasa czechosłowacka zamieszcza obzerne artykuły poświęcone życiu i pracy ministra szkolnictwa prof. dr Zdenka Nejedlego, który w dniu 10 bm. obchodził 71 rocznicę swych urodzin.

Wszystkie dzienniki oceniają duże zasługi, jakie położył min. Nejedlego dla rozwoju całej kultury czechosłowackiej.

Niewolnicy XX wieku Zw. Radziecki stoi na straży praw ludów kolonialnych, uciskanych przez imperialistów

NOWY JORK (PAP). — Rada Powiernicza rozpatruje w dalszym ciągu petycje ludności terytoriów mandatowych. Rada otrzymała 27 takich petycji, które świadczą o tym, że sytuacja ludności na terytoriach podopiecznych jest nie zwykle ciężka.

440 robotników przemysłu odzieżowego na kierowniczych stanowiskach

W przemyśle odzieżowym na ogólną liczbę 440 b. robotników, zajmujących obecnie kierownicze stanowiska w fabrykach konfekcyjnych, kapelusznich i guzikarskich znajduje się 135 kobiet.

Jak wykazują dotychczasowe wyniki pracy robotnicy na kierowniczych stanowiskach odznaczają się wielką inicjatywą zarówno w dziedzinie usprawnienia pracy technicznej, jak i administracyjnej.

Ostatnio, kierownice stanowiska zajęły dalszych siedmiu robotników, którzy zdobyli wysokie kwalifikacje studiując na

pod opieką Wielkiej Brytanii, Belgii i Australii. Petycje wykazują, iż dane, przytoczone przez przedstawicieli tych krajów, nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.

Na terytoriach podopiecznych stosuje się w szerokim zakresie dyskryminację rasową. W wielu miejscowościach tubylcy traktowani są jak niewolnicy. Na obszarach

Zawód adwokata będzie służbą społeczną

Konferencja prasowa w warszawskiej Radzie Adwokackiej

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, przedstawiciele Rady omówili projekt ustawy o reformie adwokatury, złożony ostatnio przez specjalną komisję Rady w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podstawą, na której oparty jest projekt o reformie adwokatury stanowią, jak oświadczył wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej prof. Jan-czewski istniejące obecnie Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Dotychczas uruchomiono w kraju 25 takich biur. Czynności biur polegają na udziale pomocy prawnej ludźm pracy, nie mogącym płacić wysokich honorariów, wymaganych przez niektórych adwokatów.

Ponieważ praktyka wykazała, iż Biura Społecznej Pomocy Prawnej spełniają zadania — instytucja ta ma stać się punktem wyjściowym reformy adwokatury. Istota reformy polega na wprowadzeniu przymusu prowadzenia

ROZPACZLIWA SYTUACJA LUDNOŚCI W RUANDA URUNDI

Przedstawiciel Belgii usiłował przy poparciu delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie dopuścić do rozpatrzenia petycji ludności Ruanda Urundi, która zażądała poprawy swej sytuacji i prze-kazania opieki nad nią innemu państwu.

Autorzy petycji przytaczają liczne fakty, dowodzące, że Belgia doprowadziła ludność Ruanda Urundi do stanu katastrofalnego.

Delegat Związku Radzieckiego sprzeciwił się jednemu propozycjom przedstawicieli Belgii i zażądał omówienia tych petycji. Wniosek delegata radzieckiego został przyjęty większością głosów.

W toku dyskusji nad rezolucją Zgromadzenia Generalnego z 18 listopada 1948 r., za lecająca podniesienie stanu Ruandy na terytoriach mandatowych, delegat radziecki wskazał na to, że państwa, opiekujące się tymi obszarami, nie wypełniają swych obowiązków.

Ciąg dalszy dyskusji nad tymi sprawami odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Powierniczej.

podopiecznych nie ma ani jednej wyższej uczelni.

Przedstawiciel Belgii usiłował przy poparciu delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie dopuścić do rozpatrzenia petycji ludności Ruanda Urundi, która zażądała poprawy swej sytuacji i przekazania opieki nad nią innemu państwu.

Autorzy petycji przytaczają liczne fakty, dowodzące, że Belgia doprowadziła ludność Ruanda Urundi do stanu katastrofalnego.

Delegat Związku Radzieckiego sprzeciwił się jednemu propozycjom przedstawicieli Belgii i zażądał omówienia tych petycji. Wniosek delegata radzieckiego został przyjęty większością głosów.

W toku dyskusji nad rezolucją Zgromadzenia Generalnego z 18 listopada 1948 r., za lecająca podniesienie stanu Ruandy na terytoriach mandatowych, delegat radziecki wskazał na to, że państwa, opiekujące się tymi obszarami, nie wypełniają swych obowiązków.

Ciąg dalszy dyskusji nad tymi sprawami odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Powierniczej.

na marginesie Zdrajcy i zaprzancy

Między ujawnioną przed kilku dniami garstką byłych AK-owców, którzy zaktywizowali ostatnio swą zbrodniczą działalność — a Bańczykiem, Kolakowskim i Wójcikiem, zbiegłymi zagranicę oraz Franciszkiem Wójcikiem aresztowanym przez władze bezpieczeństwa w chwili usiłowania ucieczki, jest ścisły związek nienawiści do Polski Ludowej, nienawiści pchającej jednych i drugich w objęcia obcego i wrogiemu Polsce wywiadu, objęcia imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Dnia 15 listopada 1947 roku Bańczyk, Wójcik i Wójcicki wraz z całym Sejmem głosowali za uchwałą stwierdzającą, że Stanisław Mikolajczyk dopuścił się zdrady narodu i państwa polskiego, że zatem winien być skazany na wieczną banicję i usunięcie ze społeczności polskiej.

Odżegnanie się od polityki mikolajczykowski Bańczyka, Wójcika i Wójcickiego było tylko pozorne.

Teraz pokazali swe prawdziwe oblicze, gdy złamali uroczyście sformułowane peselskie, gdy poszli na nikczemną służbę u protektorów Niemiec reakcyjnych, u tych, którzy próbuja odbudować imperializm niemiecki — śmiertelnego wroga Polski i ludzkości.

Ale przestępcy — wrogowie Polski Ludowej nie ują sprawiedliwości. Polska Ludowa — ustrój ludowo-demokratyczny jest dość silny, aby zapewnić bezpieczeństwo w kraju, aby nie dopuścić do niszczenia lub utrudniania pracy robotnika, chłopca i inteligenta nad odbudową i rozbudową Polski.

Zbrodnice z grupy Radosława — zdemaskowany krzywoprzyśięca Wójcicki — staną przed trybunałem Polski Ludowej.

Na uciekniętów, zdrajców własnego kraju: Bańczyka, Kolakowskiego i Wójcika wydał wyrok naród głoszący swych posłów, którzy na wniosek klubu poselskiego PZPR pozbawili ich obywatelstwa polskiego. K. G.

ZSRR odrzuca obtudne propozycje Wielkiej Brytanii dotyczące osób przesiedlonych — w Austrii

Londyn (PAP). 10 bm. na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią kontynuowano dyskusję nad propozycją radziecką wysłuchania opinii delegacji jugosłowiańskiej o rozszczeniu terytorialnych Jugosławii.

Wobec nie dojdęcia do porozumienia, sprawę wysłuchania delegacji jugosłowiańskiej odroczone.

Następnie zastępcy ministrów spraw zagranicznych przeszli do rozpatrzenia artykułu traktatu pokojowego, dotyczącego osób przesiedlonych.

W czasie dyskusji w tej sprawie — przedstawiciel angielski zaproponował wyłączenie z traktatu pokojowego z Austrii artykułu o osobach przesiedlonych, motywując swe stanowisko tym, że w ostatnich latach w sprawie przesiedlonych w Austrii do konano jakoby „postępu”.

Usłował on również dowiedzieć, że angielskie władze okupacyjne w Austrii wraz z władzami austriackimi uczyniły już wszystko w celu uregulowania problemu osób przesiedlonych, a zwłaszcza po magaly mlajsi radzieckiej dla spraw repatriacji.

W odpowiedzi przedstawiciel radziecki wskazał, iż zapewnienia przedstawiciela brytyjskiego o „postępie” w sprawie osób przesiedlonych w Austrii nie odpowiadają rzeczywistości.

Według ostatnich danych, w Austrii przebywa około 523 tysiące osób przesiedlonych różnych narodowości. Jest rzeczą wiadomą, że nie ustaje tam proces tworzenia z przesiedleńców różnych organizacji, wrogich wobec

państw sąsiadujących z Austrią.

Przedstawiciel radziecki wskazał ponadto na liczne fakty, świadczące o tym, że władze sojusznicze i austriackie nie tylko nie pomagały w repatriacji obywateli radzieckich do ZSRR, lecz przeciwnie, czyniły przeszkody w ich wyjeździe do ojczyzny.

W związku z tym, przedstawił radziecki odrzucił obte propozycje delegacji brytyjskiej.

Narada prasowa w KC PZPR

W tych dniach odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada redaktorów prasy partyjnej. Referat polityczny o ostatnich wydarzeniach w kraju i na arenie międzynarodowej wygłosił tow. Jakub Berman.

Narada poświęcona była — poza bieżącymi zagadnieniami prasowymi — przede wszystkim sprawie szkolenia dziennikarzy w zespołach redakcyjnych. Kierownik wydziału prasowego KC PZPR tow. Staszewski przedstawił zasady tej formy szkolenia, która winna odegrać poważną rolę w akcji szkolenia dziennikarskiego w ogóle.

Tezy dotyczące szkolenia wywołały żywą dyskusję, w której wzięli udział niemal wszyscy uczestnicy narady. W wyniku tej dyskusji ustalone zostały zasady, na podstawie których redakcje pism partyjnych przystąpią do praktycznej pracy szkoleniowej.

Narada zajmowała się również pracą Agencji Robotniczej i wskazała na szereg środków, które powinny być zastosowane celem dalszego usprawnienia pracy Agencji.

Huragan w Australii

PARYŻ (PAP). — Z Canberry donoszą, że huragan zniszczył połowę domów w mieście Cooktown. Połączenia telefoniczne uległy przerwie.

Ucierpiał również wskutek huraganu dwa inne osiedla.

Rolnictwo socjalistyczne w ZSRR przed wiosenną ofensywą siewną

MOSKWA (PAP). — W dniu 9 b. m. prasa moskiewska opublikowała postanowienie Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b) w sprawie przygotowania kolchozów, stacji maszynowo - traktorowych i majątków państwowych do siewu wiosennego.

To niezwykle doniosłe postanowienie jest konkretnym i szczegółowo opracowanym planem ofensywy wiosennej rolnictwa socjalistycznego.

Postanowienie stwierdza, iż głównym zadaniem rolnictwa radzieckiego w roku bieżącym jest dalsze organizacyjne - gospodarcze wzmocnienie kolchozów i pomnożenie ich majątku społecznego oraz wszechstronne zwiększenie urodzajności i kultur zbożowych, zwiększenie produkcji kultur technicznych zwłaszcza hawelny, buraka cukrowego, lnu, konopi, a także dokonanie wielkich prac w dziedzinie stworzenia lepszych pasów ochronnych i zastosowania trawo - polnego płodozmiann.

W pierwszym rządzie postanowienia wskazano, że prace rolne w 1949 r. powinny być wykonane według planu, że powinno się przygotować as-

siona oraz inwentarz żywy i martwy.

W rozdziale drugim i trzecim zawarte są wskazówki dla ośrodków maszynowo - traktorowych i dla kolchozów w związku z siewem wiosennym.

W zakończeniu postanowienia podkreśla się, że w kolchozach i sowchozach oraz ośrodkach maszynowo - traktorowych rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o dobre przygotowanie i przeprowadzenie siewu wiosennego, tak ażeby móc osiągnąć w roku 1949 wysokie zbiory wszystkich kultur rolnych.

W. Ażaiew

73

Daleko od Moskwy

— Nie twierdzą napewno, ale możliwe, teren północny, należy sprawdzić.

— Czegoż więc chcecie ode mnie? — wściekając się zapytał Beridze przy czym pukał grubym ołówkiem w stół.

— Rozkażcie Rogowowi, żeby kierował się typowym planem.

— Nie mogę tego uczynić — odmówił Jerzy Dawidowicz.

— Dlaczego nie możecie? — zdziwił się Przybytkow.

— Cóż więc wypadnie nam uczynić.

— Bardzo źle, jeśli saminie wiecie, co macie robić. Inżynier jest na punkcie — gospodarzem i głównym technicznym prawodawcą, nie zaś jakimś pokornym służbistą, który kopiuje plany budowy. Jesteście zobowiązani wiedzieć, czy na miejscu tym panuje wieczna marzlina. Jeżeli tak — proponujcie, aby budowali według projektu — jeśli zaś nie — dajcie dodatkowe postanowienia.

— Właśnie o to chodzi, że Rogow nie chce czekać aż do sprawdzenia.

— Rozumiem go — uśmiechnął się Beridze. — On chce budować szybko, wówczas gdy wy jesteście człowiekiem widocznie zbyt powolnym.

— Więc jak to? według was mam ustąpić?

— Nie, za nic! Odstąpić nie pozwolę — krzyknął Be-

ridze! Należy zmusić Rogowa, aby uznał autorytet inżyniera punktu!

— Więc pomóżcie mi wzmocnić ten autorytet!

— Zaadżam się pomówić, ale nianka waszą nie chce być. Wtedy on już napewno przestanie się z wami liczyć. Zdobycie sobie sami autorytet. Żądajcie swego i walczcie. Nie traćcie jednakże zdrowego rozsądku. Wasze spory nie mogą w pływać na tempo budowy...

Po zakończeniu rozmowy Beridze wylądował selektor i zaczął nakładać do dużej fajki tytoń.

— Jemu jest trudno dać sobie radę z Rogowem — powiedział Aleksy — Przybytkow jest raczej teoretykiem i więcej nada się do prac projektodawczych. Rogow zaś, jak zdażyłem zauważyć pomniejsza rolę inżynierów na budowie

Beridze podniósł na Aleksiego gniewne oczy, jak gdyby go dopiero zauważył.

— Co to znaczy towarzyszu Kowszow? Dlaczego muszę tyle czasu tracić przez was? Albo jesteście nieobecni, albo nie można się do was dodzwonić. Co to za sposób odpowiadania na telefony. Beridze powiedział to wszystko jednym tchem. — W podobnych wypadkach przechodził z „ty” na „wy”.

— Słucham was — powiedział Aleksy.

— Cóż z tego, że słuchacie ale sensu z tego mało. Główny projekt wcale się u was nie posuwa naprzód.

— Dlaczego tak myślicie — odpowiedział Kowszow — według mnie posuwa się naprzód.

— To jest jedynie wasze zdanie! — odfuknął Beridze.

— Jestem niezadowolony, zupełnie niezadowolony — mruzczał główny inżynier i z zaciekawieniem patrzył na

Watmanowskie arkusze papieru, które Kowszow rozłożył przed nim na biurku.

— Wyliczenia potwierdzają możliwość wystarczalności jednej stacji na kontynencie, jeśli będziemy korzystać z niej na lewym brzegu — wyjaśnił Aleksy.

Nie wątpię w to. Mnie oświadczyć nawet wyliczenie nie jest potrzebne — Beridze niedbale odrzucił arkusz, ale nie wcześniej jak uważnie go przejrzał. — Mnie interesuje cieśnina.

Aleksy opowiedział dokładnie co się robi w tej sprawie. Beridze zauważył wykres Pietki z zakreślonymi wyliczniami i znów się rozgniewał.

— Jestem niezadowolony. Sprawa cieśniny stoi u was na martwym punkcie. — Wstał i oparł się rękoma o biurko. — Nawet nie przystąpiliście do rozwiązania kwestii przekopu.

— Proszę mi powiedzieć w jaki sposób rozwiązać to zagadnienie?

— Z jakiej racji ja mam wam podpowiadać? — Beridze wymachiwał rękoma, futro ześlizgnęło mu się z ramion, nawet go nie podniósł. — Sami nie walczycie o to, czekacie tylko aż ja podpowiem. Ale ja sam nie mogę wszystkiego wymyśleć. Zmuscie do myślenia swoich inżynierów, którzy nic u was nie robią. A pobierać pieniądze na które się zapracowało nie było przyjęte nawet w czasie pokoju.

— Kogo macie na myśli? — szybko zapytał Aleksy.

— Tylko proszę wskazać konkretną osobę i wydać sprawiedliwy sąd. Bo według mnie ludzie pracują sumiennie.

Ofensywa pokoju trwa

Akcja Związku Radzieckiego znajduje szeroki oddźwięk na całym świecie

„Warren Austin i Alexander Cadogan byli całkowicie zaskoczeni propozycjami delegata radzieckiego w sprawie rozbrojenia i nie wiedzieli, co na nie odpowiedzieć“. W ten sposób opisuje manewry anglosaskich przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa nowojorski korespondent agencji „Telepress“.

Nie trudno jest zrozumieć powody konsternacji obydwóch rzeczników awanturniczej polityki imperialistycznej. Od czasu ogłoszenia przez Międzynarodowy Związek Radziecki Deklaracji, piętnującej politykę agresji, która dąży do ustanowienia przemocą anglo-amerykańskiego panowania nad światem, dyplomacja anglosaska nie szczędziła wysiłków, aby zahamować ofensywę pokoju, prowadzoną przez Związek Radziecki i cieszącą się poparciem mas ludowych całego świata.

Dążenie do pokoju mas ludowych na całym świecie jest tak wielkie, że niweczy ono wszelkie manewry awanturniczych polityków. Manewry te niweczy również nowe wnioski radziecki, złożony na Radzie Bezpieczeństwa, w sprawie redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią, zakazu broni atomowej i ujawnienia potencjału wojennego tych mocarstw. Jest to wniosek jasny, prosty i zrozumiały dla wszystkich. Ale właśnie dlatego, że jest jasny, prosty i zrozumiały dla wszystkich, delegaci Anglii i USA w Radzie Bezpieczeństwa byli zakłopotani i, zapowiadając już z góry niemożliwość jego realizacji, żądali odwołania dyskusji.

Dla dyplomatów anglosaskich, którzy ludzili się, że ich odmowne odpowiedzi na poprzednie propozycje radzieckie zahamowały skutecznie ofensywę pokoju, nowe propozycje radzieckie, jeszcze bardziej wyraźne i skonkretyzowane należą do rzędu tzw. „niemiłych“ niespodzianek. Ale dla wszystkich ludzi pragnących utrwalenia pokoju nie są one bynajmniej niespodziewane.

W tej samej Deklaracji, w której Związek Radziecki ostro potępił amerykańską politykę agresji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wyciągnęło następujące zasadnicze wnioski z obecnej sytuacji międzynarodowej:

WNIOSEK PIERWSZY: Związek Radziecki będzie jeszcze energiczniej i konsekwentniej prowadził walkę przeciwko polityce agresji — o trwałą pokój.

WNIOSEK DRUGI: Związek Radziecki będzie jeszcze bardziej uparczywie i stanowczo walczył przeciwko podważeniu i niszczeniu pracy ONZ i domagać się będzie, aby ONZ wyżej ceniła swój au-

toritet, gdy chodzi o przedstawienie się tym, który prowadzi politykę agresji.

Nowe propozycje radzieckie, przedłożone na Radzie Bezpieczeństwa są praktyczną realizacją obydwóch tych wniosków. Jednakże nie są one bynajmniej czymś nowym w polityce zagranicznej ZSRR. Na ostatniej paryskiej sesji ONZ przedstawiciel Związku Ra-

dzieckiego, wiceminister Wyszynski, przedstawił propozycje w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Po długiej dyskusji na skutek brutalnego nacisku Stanów Zjednoczonych na swych satelitów, propozycje radzieckie zostały odrzucone, ale duża ilość delegatów wypowiedziała się w głosowaniu za wnioskiem ZSRR. Propozycje rozbrojenia zostały ponownie w wywiadzie udzielonym przez Generalisimusa Stalina amerykańskiemu dziennikarzowi p. Tingsbury Smith i znalazły szeroki oddźwięk na całym świecie.

Obecne propozycje radzieckie są dalszym poważnym krokiem w kierunku utrwalenia pokoju i mobilizacji najszerzych mas ludowych do walki z awanturniczą polityką imperialistów. Są to propozycje jak najbardziej konkretne, operujące cyframi i datami, mówiące o tym, kiedy, w jaki sposób ma zostać opracowany plan redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Propozycje te zostaną powitane z zadowoleniem przez wszystkie narody, które w Związku Radzieckim widzą niezłomnego bojownika o sprawę pokoju.

T. A.

Obrady Plenum KCZZ

Pod przewodnictwem p. Ochaba obradowało Prezydium KCZZ. Prezydium omówiło szereg bieżących zagadnień związkowych i nakreśliło wytyczne pracy na najbliższy okres.

Kierownik wydziału prezydijskiego KCZZ ob. Marek poinformował członków prezydium o przebiegu realizacji uchwał poprzednich posiedzeń. Następnie prezydium wysłuchało sprawozdania z działalności Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Prezydium rozpatrzyło sprawę ogólnozwiązkowego planu finansowego i zatwierdziło budżet KCZZ na rok 1949. Sprawy organizacyjne referował sekretarz KCZZ — Walaszczyk. Prezydium zatwierdziło projekty uchwał, przedłożone przez dział organizacyjny M. in. postanowiono:

1) powołać do życia terenowe grupy związkowe dla członków związków zatrudnionych w małych zakładach pracy (od 1—5 pracowników) i zwar te grupy związkowe w większych zakładach pracy;

Dostawy radzieckie dla CSR

W myśl dodatkowego protokołu do czeskosłowacko-radzieckiej umowy o wzajemnej wymianie towarów, podpisanego w dniu 4 lutego b. r., Czechosłowacja otrzyma w roku bieżącym ze Związku Radzieckiego znaczne ilości cennych surowców, przede wszystkim barwnych metali, rudy żelaznej, olejów roślinnych itp., o łącznej wartości 1 miliarda koron.

2) ustalić ramową tabelę wysokości składki członkowskich w celu lepszego sposobu ich obliczania i zbierania;

3) wnieść poprawki do dotychczas obowiązującego podziału składki członkowskiej;

4) wprowadzić jednolity znaczek związkowy.

Prezydium zatwierdziło uchwały powzięte przez ścisły sekretariat KCZZ w okresie między posiedzeniami prezydium. Uchwały te dotyczą: a) realizacji umowy o współpracy między KCZZ i URO (Czeska Centrala Związków Zawodowych) b) wprowadzenie scentralizowanej akcji socjalnej dla pracowników nie których resortów, c) akcji werbunkowej członków związków zawodowych do spółdzielczości, d) umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego.

Prezydium KCZZ ustaliło datę kolejnego plenarnego posiedzenia na 21 i 22 lutego br. Po sprawozdaniu informac-

nym sekretarza KCZZ Bolesława Geberta, prezydium uchwaliło wysłać na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i do rządu greckiego w Atenach protest przeciwko procesowi wytoczonemu greckim marynarzom-związkowcom.

Prezydium KCZZ postanowiło wystosować do Centrali Związków Zawodowych Norwegii apel o przeciwstawienie się imperialistycznym próbom wciągnięcia Norwegii do agresywnego bloku, maskującego się pod nazwą „Pakt atlantycki“.

Przemysł bawełniany w styczniu

Wyniki produkcyjne przemysłu bawełnianego za styczeń nie należą do najlepszych.

Wprowadzie przedziałnie

Depesza Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy do Prezydenta R. P.

Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, obradująca w Warszawie, przesyła Obywatelowi Przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapewnienia niezłomnej woli dochowania wierności sojuszu i rzeszy ludzi gospodarki drobno-towarowej w mieście — rzemieślników, chałupników i drobnych usługowców z klasą robotniczą, która prowadzi Polskę w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim po drodze postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej.“

Nasi korespondenci fabryczni niszczą

Niezwykły gość w Elektrowni Łódzkiej

Załoga Elektrowni Łódzkiej gościła onegdaj w swym zakładzie pracy tow. Olęę Luzardo, wybitną działaczkę Komunistycznej Partii Wenezueli. Tow. Luzardo zwiedziła wszyst-

kie ośrodki Elektrowni.

Nasz miły gość od najmłodszych lat życia był związany z ruchem rewolucyjnym swego kraju. Jako robotniczkaczka była najściślej związa-

na z masami robotniczymi, przeżywając ich troski i kłopoty, walcząc o poprawę bytu ludzi pracy.

Tow. Luzardo wykazała wiele zainteresowania dla naszych robotniczych spraw. W rozmowach z robotnikami wypytywała ich o życie i pracę, podziwiając pełen entuzjazmu stosunek do wykonywanej przez nich pracy.

Za tłumacza służył tow. Józef Wiak, uczestnik walk o wolność Hiszpanii, biegły władający językiem hiszpańskim.

Korespondent „Głosu Robotniczego“ W. Bagiński.

Ulepszmy technologię produkcji

Na ostatniej naradzie technicznej omawialiśmy sprawę, związaną z ulepszeniem procesu technologicznego produkcji, usprawnieniem aparatu kierowniczego i klasyfikującego produkcję. Plan działania, opracowany i podany do wiadomości zebranych przez dyrektora technicznego i dyspozytora, został zaakceptowany w całej rozciągłości. Obszerna dyskusja, w której zabrał głos robotnicy, majstrowie i kierownicy, wykazała, jak bardzo te zagadnienia interesują naszą załogę.

Również na odcinku kultural-

no-oświatowym nastąpiła poprawa. Wykonana na ostatnim posiedzeniu egzekutywy organizacji podstawowej PZPR. Komisja kulturalno-oświatowa rozwinęła już ożywioną działalność. W jej planie pracy na najbliższą przyszłość przewidziane jest zorganizowanie kursów marksistowsko-leninowskich oraz szereg innych przedsięwzięć mających na celu uświadomienie polityczne członków partii.

Poza tym Komisja postanowiła zerwać z „tradycją“ zabaw, dających okazję do nadużywa-

nia alkoholu, organizując na ich miejsce wieczorki, na których można będzie i potanńczyć i posłuchać śpiewu, lub recytacji w wykonaniu naszych robotników.

Korespondent fabryczny PZPW nr. 36 B. Łukasiewicz.

Oszczędzajmy światło

Mówimy — „Przez oszczędność do dobrobytu“, a nie zawsze robimy co trzeba, by ten dobrobyt osiągnąć. Na każdym kroku można spotkać dewody marnostrastwa — tak w życiu prywatnym, jak i podczas pracy w fabryce.

U nas, w PZPB nr. 3, zużywamy bez potrzeby bardzo wiele energii elektrycznej. Szczególnie rzucą się to w oczy na naszej tkalni. Nieraz już sławno jest dźwięk, a światła jeszcze się palą. Gdyby to

Alle przecież każdemu wiadomo, że światło dzienne „kłóci się“ z elektrycznym. Widoczność jest gorsza i wzrok się psuje. Skrzynki, w których znajdują się kontakty, są tak umieszczone, że każdy tkacz może światło wyłączyć. Ja to przynajmniej robię na swoim odcinku. Apeluje do wszystkich towarzyszy pracy, by zainteresowali się tą sprawą.

Oszczędzajmy światło! Korespondent fabryczny PZPB — 3

Z. Szumska.

Co to jest Textil-import

Tabliczka wisząca nad wejściem do dużego gmachu przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 8 skromnie informuje: „Centrala Importowa Przemysłu Włókienniczego „Textil-import“.

Cóż to za centrala i jakie ma znaczenie dla przemysłu włókienniczego.

By odpowiedzieć na to pytanie trzeba sięgnąć do pewnych danych z lat przedwojennych. Według tych danych prawie 100 procent wszystkich surowców niezbędnych dla produkcji przędzy i tkanin było importowane z zagranicy. Każdy fabrykant sprowadzał je na własną rękę.

Po wyzwoleniu Polski, w związku z nacjonalizacją przemysłu, należało akcję sprowadzenia surowców skoordynować,

W tym celu powstało biuro importowe, które w dniu 1 listopada 1946 roku rozpoczęło swą pracę. Otrzymało ono zadania trudne i wielkiej wagi: Natychmiastowe zbadanie sytuacji na wszystkich rynkach światowych, nawiązanie łączności z dostawcami i zakontraktowanie dostaw surowców i materiałów technicznych.

Wkrótce pierwsze statki wplynęły do naszych portów, wioząc z ZSRR wełnę, bawełnę, len i jutę. W lipcu 1948 r. Biuro Importowe zostało przekształcone w Centralę Importową „Textil-import“. Obecnie jest to doskonale zorganizowana instytucja rozporządzająca całym sztabem wykwalifikowanych specjalistów.

Jedną tylko bołeczka trapi nas nieustannie. Jest nią brak

To i owo

P. Zellerbach nie pozwala!

Wszystkie kraje marshallowskie zmuszone są — jak wiadomo — „gościć“ u siebie tzw. administratorów Planu Marshalla, którzy wywierają decydujący wpływ na gospodarkę — i nie tylko na gospodarkę — amerykańskich wasali. Takim administratorem na Włochy jest J. D. Zellerbach, bankier z zawodu i generalny instruktor rządu de Gasperi'ego.

O działalności p. Zellerbacha na terenie Włoch bardzo ciekawych szczegółów udzielił ostatnio rzymski korespondent „New York Herald Tribune“, stwierdzając na wstępie, że mowy nie może być o tym, by plan Marshalla „przyniósł ulgę okrutnie ciężkim warunkom egzystencji włoskich mas pracujących. Całkiem słusznie — pisze dalej wspomniany korespondent, że polityka amerykańska zyskała sobie we Włoszech reputację polityki reakcyjnej“ głównie z powodu jej niechętnego stosunku do reformy rolnej.

Najbardziej oporne stanowisko względem tej reformy — czytamy w korespondencji — zajmuje właśnie p. Zellerbach, który SPRZYJA WŁOSKIEM PARTIOM PRAWICOWYM, zapewniając je o poparciu Waszyngtonu. Kilka miesięcy temu, p. Zellerbach „przestrzegł“ rząd włoski przed dokonywaniem reformy rolnej. W rezultacie zauważa melancholijnie dziennikarz amerykański, wśród „robotników rolnych w południowo-włoskich latyfundiach szerzy się komunizm“, z czego wynika, że działalność p. Zellerbacha jest „absolutnie nieopłacalna“ i że niepotrzebnie Ameryka wydała już 600 mil. dolarów na powstrzymanie komunizmu we Włoszech“.

Jeśli chodzi o Włochy, jednym z kluczowych zagadnień społeczno-gospodarczych jest tu przeprowadzenie reformy rolnej, która dałaby możliwość życia milionom bezrolnych i malarolnych chłopów i robotników rolnych. Pod naciskiem konieczności, nawet de Gasperi przebiekował coś o zamiarach rządu w tym kierunku. ALE P. ZELLERBACH NIE POZWALA. A skoro nie pozwala, rząd włoski palcem nawet kiwnąć nie może. Cóż robić... Pan każe — sługa musi.

średnioprzedne wykonały plan miesięczny w 101,6 proc., a przedziałnie odpadkowe w 110,7 proc., ale tkalniczym brakowało nieco do wykonania swych zobowiązań (99,3 proc.), a przedziałnie cienkopędne uzyskały zaledwie 95,3 proc. Przyczyną tych niedociągnięć był brak remanentów w styczniu oraz występujące tu i ówdzie „nastroje poświęteczne“.

Jednakże wyniki osiągnięte w trzeciej dekadzie stycznia, znacznie lepsze od wyników dekady pierwszej, pozwalają przypuszczać, że w lutym przemysł bawełniany osiągnie lepsze rezultaty.

Według tymczasowych danych najlepsze wyniki w produkcji uzyskała w styczniu załoga P.Z.P.B. Nr. 4, która uzyskała w przedziałach średnioprzednych 119,6 proc., w przedziałach odpadkowych w 111,2 proc. a w tkalni aż 131 proc. planu.

doskonałymi wynikami może się również poszczycić załoga P.Z.P.B. Nr. 16 (123,6 proc. planu), P.Z.P.B. w Pabianicach (116 proc. planu) w przedziałach średnioprzednych, 119 proc. w przedziałach odpadkowej oraz 111 proc. w tkalniach. (i PZPB w Ozorkowie) w przedziałach średnioprzednych 112 proc., a w tkalni 109,5 proc. planu. Dobrymi wynikami pracy mogą się również wykazać P.Z.P.B. Nr. 6,

W. Bagiński.

SLADEM naszych artykułów

Ubrania robocze

110 do nabycia również w sklepach PSS-u

W związku z interpelacją Ob. Poborskiego, umieszczoną w nr. 37 z dnia 7 lutego rb. Wszegie poczytne pisma pt. „Gdzie można nabyć ubrania robocze“ zawiadamiamy:

Ubrania robocze i kombinezony są sprzedawane w Hali Towarowej PSS — pl. Barlickiego 1.

Ubrania robocze sprzedaje się w cenie zł. 1760 — we wszystkich rozmiarach i kolorach — czarnym, granatowym i khaki.

Kombinezony są w cenie zł. 2.380 — w kolorach granatowym i khaki. Wyłożone są one w oknie reklamowym przed Halą.

Oprócz tego ubrania robocze są w naszych sklepach włókienniczych w dzielnicach zamieszkałych przez robotników w Łodzi, Zgierzu i Rudzie.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że rozszerzamy nasz dział konfekcyjny, wprowadzamy nową wyartykuł — wyroby skórzanego.

Sprzedaz skóry podeszwowej na legitymacje Związków Zawodowych odbywa się nie tylko w Hali Towarowej, ale również i w sklepie nr. 421 przy ul. Armii Czerwonej nr. 54, w Domu Towarowym w Rudzie i Zgierzu.

Stefan Frenkiel.

Zamag PSS w Łodzi.

Wisła pracuje dla przemysłu

Jak powstaje papier?

Osiągnięcia i braki Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru

Fabryka Celulozy i Papieru we Włocławku, choć nie jest największym tego typu przedsiębiorstwem w Polsce, zatrudnia około 1.500 robotników.

Robotnicy dumnie mówią — wytwarzamy najlepsze gatunki papieru, a między innymi szlachetne bezdrzewne gatunki — papier matowy, offsetowy, papier kreślarski i ilustracyjny.

W przeciągu 16—29 godzin nieobrobione pnie świerkowe zamieniają się w długie zwójki białego, błyszczącego papieru.

Zaczynamy jednak od początku. Drzewo, pocięte w pochyłych młynach na drobne kawałki, a potem gotowane w kotłach zwanych warnikami w temperaturze 140 stopni C i pod ciśnieniem 5 atmosfer oraz traktowane tlenem zamienia się w tak zwany płynną celulozę. Podlega ona skomplikowanej obróbce chemicznej.

Z płynnej masy wydziela się na maszynach zwanych separatorami cząsteczki nierozpuszczalne. Następnie masa ta podlega trzynastokrotnemu procesowi białenia przy czym za każdym razem jest ona kolejno rozcieńczana i z powrotem zagęszczana. Nic dziwnego, że Fabryka Celulozy pochłania dziennie 40 tysięcy metrów sześciennych wody, czyli znacznie więcej, aniżeli spore miasto.

W końcu, po wielu przeróbkach zostaje płynna celuloza przepuszczona przez maszyny odwadniająco-suszące skąd wychodzi w postaci arkuszy lub rolek gotowy produkt — sucha celuloza.

Ale to dopiero połowa procesu technologicznego.

Pięknie i równo arkusze celulozy zostają znowu poszarpane na kawałki, a potem po zmieszaniu z roztartym w młynach mechanicznych drzewem świerkowym, tak zwanym ścierekiem, zostają zmiełone na tak zwanych holendrach. W zależności od stężenia procentowego celulozy do ściereku otrzymujemy lepszy lub gorszy papier. Z czystej celulozy otrzymujemy tak zwany papier bezdrzewny. Do tej mieszaniny bez względu na jej skład dodaje się kaolin, klej, alun i farby. W ten sposób powstaje znowu dość rzadka masa, która poprzez każdą maszynową przechodzi na maszynę papierniczą — zwaną papiernicą.

„Włocławek“ wyposażony

jest w kilka papiernic, ale między innymi posiada „cudowną technikę“ — nowoczesną papiernicę o długości 90 metrów.

Na tej obrzynie maszynowej ciecuch wychodząca z każdej przez wałce i cylindry stopniowo zamienia się w coraz cieńszą i twardszą masę. Po przejściu przez suszarkę, która również stanowi część papiernicy otrzymujemy już gotowy papier, który nawija się na olbrzymi wał o szerokości 3,5 metra.

Jeśli chcemy otrzymać papier gładzony (satynowany) przepuszczamy go przez gładzarkę (kalander), a jeśli chcemy otrzymany papier przekroić, przepuszczamy go przez przekrawacz, który kraje papier na różne formaty.

Teraz produkt gotowy jest do wysyłki i wędruje do magazynu, gdzie czeka na dyspozycję Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego.

Proces technologiczny w Fabryce Włocławskiej, a zwłaszcza w oddziale produkującym, jest tak złożony, że daje on duże możliwości ulepszeń i usprawnień racjonalizacyjnych. Nie dziwnego, że wielu pracowników jak: Aleksy Jabłoński, Stefan Wielki, Antoni Kulpa, Eugeniusz Korczak, Franciszek Woźniakowski, Jan Błaszczak, Zygmunta Górski i wielu innych zaprojektowało ciekawe ulepszenia i otrzymało już za to okazałe premie.

Współzawodnictwo indywidualne rozwija się już od pewnego czasu w niektórych działach i są pracownicy, którzy jak na przykład Stefan Lewandowski, pracujący przy struganiu drzewa, wyrabiają normę w 400 i więcej procentach.

Ale mimo wszystko nie zadowolono jeszcze takich kreków, jakby się tego można było spodziewać. Również nie należy służyć o współzawodnictwie zespołowym i międzyzakładowym. Wydaje się, że zbyt małą jeszcze wagą darzą to ważne zagadnienie, podchodząc do niego raczej w sposób formalny i mechaniczny.

Jeśli już mowa o umyślnych stronach to należałoby wspomnieć o niedostatecznym zasile renowacji bieżących w fabryce. Instalacje techniczne są w wielu miejscach zarzucone, dziurawe, brudne i zapuszczane. Wydaje się nam, że konserwacja drogowych urządzeń fabrycznych nie stoi na właściwym poziomie.

Życie partyjne, sądząc z obłąków zewnętrznych żywo pulsuje w fabryce. Zebrania odbywają się regularnie, świetlica i czytelnia są dobrze i kulturalnie urządzone, choć dobór książek w bibliotece fabrycznej jest niezupełnie szczęśliwy.

Mimo wszystko, faktami najbardziej istotnymi są: wykonanie przez załogę planu produkcyjnego w roku ubiegłym ze znaczną nadwyżką oraz wysoka jakość produkcji.

I te fakty, sądząc, decydują o korzystnym wrazeniu, jakie mimo braków, wywiera Fabryka Celulozy i Papieru we Włocławku. W. L.

Młodzież chce zerwać reakcyjne pęta Aktyw szkolny ZMP w Kutnie protestuje przeciw zarządzeniom Ks. Pietrzyka

W sali gimnazjum H. Dąbrowskiego w Kutnie, dnia 6 lutego br. odbyła się konferencja miejska aktywów szkolnego ZMP.

Po referacie kol. Banasiaka, omawiającego cele i zadania ZMP w dzisiejszej rzeczywistości, delegacji Zarządu Pow. ZMP w Kutnie złożyli sprawozdanie z wysiłków, zmierzających do założenia koła ZMP w Średniej Szkole Tkackiej w Woźniakowie.

Gdy delegacji ZMP w dn. 2 ub. mies. zgłosili się po raz wtóry u dyrektora szkoły, księdza Pietrzyka, w celu uzyskania zgody na założenie koła ZMP, dyrektor szkoły katolicko-odmówił, twierdząc, jakoby organizacja ZMP była antykatolicka.

Aktywiści szkolni ZMP w zrozumieniu, jak wielką krzywdą dzieje się ich kolegom, chcącym należeć do ZMP i pracować dla dobra Polski w demokratycznej organizacji, uchwalili rezolucję protestacyjną, którą przesłano na ręce tow. Skrzyszewskiego, Ministra Oświaty.

W rezolucji tej młodzież szkolna w liczbie 250 osób, wnosi gorący protest przeciwko zarządzeniom księdza Pietrzyka, zabraniającym założenia w szkole koła ZMP. W dalszym ciągu rezolucja domaga się upaństwowienia Średniej Szkoły Tkackiej w Woźniakowie, aby dać możliwość uczniom tej uczelni otrzymywania wychowania obywatelskiego i zgodnego z nowoczesnymi zasadami naukowymi.

Przed otwarciem Wystawy Fotografii



W dniu 16 lutego rb w salonach Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi (park Sienkiewicza) otwarta zostanie Wystawa Fotografii. Około 40-tu amatorów i zawodowych fotografów wystawi tu swe prace.

Powyżej: „Najstarszy przodownik“ — zdjęcie dokonane przez ob. H. Nadziakiewicza. Obraz przedstawia jednego z najstarszych włókniarzy PZPB Nr 3 — tow. Wł. Paturę.

Włókniarki radzą o swych sprawach i łączą się z pokojowym ruchem mas robotniczych świata 2-dniowy Zjazd Aktywu Kobięcego Zw. Zaw. Włókniarzy

W dn. 10 i 11 bm. odbywały się w Łodzi obrady Ogólnokrajowego Zjazdu aktywów Kobięcego Związku Włókniarzy. Tematyka tej narady była niezwykle bogata. Obok referatów, omawiających rozwój stosunków politycznych na arenie międzynarodowej i przedbiegów II-go Kongresu Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, uczestniczący w zjeździe zapoznano z wytycznymi nowej umowy zbiorowej z planami akcji socjalnej przemysłu włókienniczego na rok bieżący. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom organizacyjnym i sprawom związanym z akcją opieki nad matką i dzieckiem. Referentami byli: tow. Rybarczyk, Orłowska, Skowrońska, Kuświkowa, Stańczyk i Stawińska.

Dyskusja objęła nie tylko zagadnienia związane z bieżącymi i osiągnięciami własnego terenu, ale ogarnęła również sprawy o ogólnym charakterze. Słusznej opinii poddano rozwój wypadków politycznych, rozgrywających się w świecie. Aktywiści związkowe widzą linię podziału, biegnącą między narodami a rządami w państwach, poddanych władzy imperializmu anglo-amerykańskiego, wiedzą, że w tych krajach wola utrwalenia pokoju jest równie w masach ludowych silna, jak i wśród narodów demokracji ludowych i Związku Radzieckiego. Wola pokoju mobilizująca masy kobiet polskich do walki o lepsze jutro i socjalizm wiąże je z całością międzynarodowego ruchu kobiecego i związkowego.

chwalić się już można poważnymi sukcesami, których obrazem jest rosnący stale ruch współzawodnictwa pracy i masowy w nim udział kobiet, jednak do budowy socjalizmu w Polsce muszą przystąpić wszystkie kobiety.

We wszystkich niemal wypadkach poruszano sprawy światowej i konieczności ukrócenia politykierstwa kleru.

Omawiając sprawy bieżącej pracy w terenie, wiele uwagi poświęcono wnikliwemu nawiązaniu do sprawy obciążenia norm, zarobków itp. Omówiono kwestie urlopów oraz świadczeń na rzecz robotniczych ciężarnych.

Stwierdzono, że zbyt słabo jeszcze realizowana jest sprawa wysuwania kobiet robotniczych na odpowiedzialne stanowiska oraz otoczenia dostateczną opieką kobiet — przed i po porodzie. Zagadnienia opieki nad dzieckiem pracującej robotnicy i matką zostały również wszechstronnie nawiązane. Podkreślono konieczność dalszego rozbudowania sieci świetlic dziecięcych, żłobków i przedszkoli. Wskazano postulat budowania pralni dla kobiet, zatrudnionych w przemyśle. Postawiono realizować na terenie całego kraju podjęta przez włókniarki łódzkie akcje tworzenia zespołów współzawodnictwa pracy na dzień 8 marca, dzień Świąt Kobiet. 2-dniowe obrady zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

„Aktyw kobiecy w imieniu 190 tysięcy włókniarek, zrzeszonych w Związku Zawodowym postawił, że za równo w produkcji, jak i w walce o pełne wyzwolenie kobiet i podniesienie ich uświadomienia politycznego, włókniarki polskie zajmować będą przodujące miejsce.“

Związkowy aktyw kobiecy poświadczył o głębokim ubolewaniu przyjął do wiadomości cyniczną odpowiedź prezydenta Trumana i min. Achesona na pokojowe propozycje, wysunięte przez niezmordowanego obrońcę pokoju — Związek Radziecki i jego wodza, Generalissimusa Stalina. Wszystkie swe siły kobiety włókniarki oddadzą dla realizacji powszechnego pokoju. Jesteśmy pewne — stwierdza rezolucja — że siły pokoju reprezentowane przez milionowe rzesze ludzi pracy, zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i w krajach wstępującego imperializmu odnieją zdecydowane i druzgocące zwycięstwo.“

Wysłano ponadto do przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych p. Cotton — depesze, w której uczestniczki konferencji stwierdzają swą całkowitą solidarność z uchwałami, zmieniającymi do utrzymania pokoju i sprawiedliwości na świecie, powziętymi przez II-gi Kongres S. D. F. K.

Ukrywali wędliny i odmawiali ich sprzedaży Rzeźnicy—spekulanci zapłacą wysokie grzywny

W ubiegły czwartek—pierwszy dzień miesiąca w tygodniu — robotnicy łódzkiej fabryki w porozumieniu ze Społeczną Komisją Kontroli Cen zorganizowali kontrolę sklepów spożywczych, mających pozwolenie na sprzedaż wędlin, oraz sklepów masarskich — państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Ogółem skontrolowano 151 sklepów. Okazało się, że w sklepach państwowych wszystko było w największym porządku. W 4-rech sklepach spółdzielczych natomiast kontrolerzy społeczni sporządzili protokoły z powodu odmowy sprzedaży wędlin.

28 protokołów dotyczyło sklepów prywatnych. Speculanci rozslawiając kłamliwe wiadomości, że wędlin w ogóle nie będzie, sami zaopatrzili się w większe ilości tego artykułu, chowali wędliny pod ładą, lub w lodówkach, aby je sprzedać „swoim“ klientom po wygórowanej cenie.

I tak na przykład, Maria Andrzejewska, właścicielka sklepu przy ul. Narutowicza 3 — za kilogram kiełbasy krajkowskiej ośmieliła się żądać 700 zł, podczas gdy rzeczywista cena tego gatunku kiełbasy wynosi 370 zł.

Rzeźnik Antczak — ul.

Rzgowska 57-59 — odmówił w ogóle sprzedaży wędliny, a okazało się, że pod ładą ukrył kilka kilogramów. Tadeusz Kołodziejczyk — Pabianicka 10 i Kupis Antonina — Wólczńska 181 również odmówili sprzedaży kiełbasy.

Nieuczciwych kupców, którzy usiłovali spekulować i siać panikę na rynku mięsny, spotka zastraszona kara. Społeczna Komisja Kontroli Cen wymierza bowiem grzywny od kilku tysięcy do miliona zł. (m. z.).

Tempo rozwoju Łodzi w liczbach Miejski Wydział Statystyczny gromadzi interesujące dane

Interesujące badania prowadzi obecnie Wydział Statystyczny w naszym mieście — ciekawe są te prace zwłaszcza z tego względu, że właśnie cyfry najlepiej i najdokładniej ilustrują rozwój współczesnej Łodzi.

Przed wszystkim w opracowaniu są obecnie przygotowania do lokalnego spisu ludności, jako podstawy ogólnokrajowego spisu ludności, który odbędzie się w roku przyszłym. Spisy te są robione według wieku. Okazało się m. in., że w roku ubiegłym zmarła w Łodzi kobieta, podobno mająca 106 lat. Nie figurowała ona jednak w księgach ewidencyjnych Łodzi. Urząd ma obecnie wiele kłopotu z prowadzeniem dochodzenia w sprawie ustalenia rzeczywistego wieku zmarłej.

Statystyka urodzin natomiast w ciągu ostatnich trzech

lat wykazała, że liczba urodzin dzieci nigdy jeszcze nie osiągnęła takiej wysokości w naszym mieście. A więc w r. 1946 przyszło na świat 12.879 dzieci, w roku 1947 — 14.045 dzieci, a w roku 1948 — 16.275 dzieci. Są to, jak to dowiedzieć określił naczelnik Wydziału — „dane ci zaufania“ — nie tak bowiem nie charakteryzuje stabilizacji i stałej poprawy warunków bytu, jak właśnie liczba urodzeń, nie notowana nawet w okresie przedwojennym.

Światło na strukturę współczesnej Łodzi rzucają również dane, które obecnie są w szeregowym opracowaniu. Mianowicie, prowadzi się obecnie ewidencję mieszkaniową naszego miasta, urodzonych w Łodzi i poza Łodzią, przy czym wyszczególnia się wiek, płeć i zawód. Do chwili obecnej opracowano już w ten sposób 4 komisarjaty łódzkie. Dane, obejmujące całą Łódź, pozwolą zorientować się, ile mamy w Łodzi autochtonów i jaki procent stanowią tu elementy napływowe.

Rewelacyjny zupełnie jest wzrost ilości osób, korzystających z tramwajów miejskich. Podczas, gdy w roku 1938 z tramwajów korzystało 69 milionów osób, w roku 1945 — 116 milionów, w roku 1946 — 159 milionów, w roku 1947 — 182 miliony, a w roku 1948 tramwaje przewiozły 212 milionów osób. Wzrosła również produkcja i konsumpcja gazu oraz elektryczności w stosunku do lat przedwojennych.

Te wszystkie dane są dowodem, że Łódź bujnie się rozwija i to w żywiołowym tempie.

17 ton ryb wczoraj na rynku łódzkim Akcja interwencyjna Centrali Rybnej PSS-u

Wobec słabego zaopatrzenia miasta w mięso, Centrala Rybna w Łodzi, przy pomocy aparatu handlowego PSS, rzuciła wczoraj na rynek, w ramach szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej, około 17-ton ryb. Z tej ilości sześć ton zostało rozprowadzone przez sklepy C. R., zaś jedenaście ton dostarczyła „Powszechna“ do swych sklepów, w pierwszym rzędzie w pobliżu wielkich zakładów włókienniczych oraz na robotnicze przedmieścia Łodzi.

nie miała sklepów, przystosowanych do sprzedaży ryb, interweniowały samochody ciężarowe, z których sprzedawano towar bezpośrednio konsumentom.

Rozprowadzenie w ciągu jednego dnia siedemnastu ton ryb jest dowodem wielkiej sprawności naszego aparatu handlowego, zarówno detalicznego, jak i hurtowego.

Ryb będzie obecnie coraz więcej, gdyż sezon połowowy dopiero się rozpoczął. Wczoraj wieczorem nadeszło do Łodzi jedenaście ton łoszcza. Następne transporty są już awizowane na początek przyszłego tygodnia.

Niezwykle sprawna akcja PSS-u przyczyniła się do zaspokojenia apetytu Łodzi. W punktach, gdzie „Powszechna“

Głos Kobiet

8-marca-dzień Święta Kobiet - robotnice łódzkie uczczą pomnożeniem zespołów współzawodnictwa pracy

Zadania i prace aktywu kobiecego

Wywiad z kierowniczką Wydz. Kobięcego Kom. Miejsk. PZPR tow. Ciesielską

Kierowniczka Wydziału Kobięcego Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Ciesielska, w rozmowie z przedstawicielką naszej redakcji omówiła zadania i prace, stojące w chwili bieżącej przed Wydziałami Kobięcymi i aktywnością kobiecą naszej partii w Łodzi.

Najważniejszym w tej chwili zadaniem, stojącym przed kierownictwem Wydziału Kobięcego - mówi tow. Ciesielska - to prace, zmierzające do podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego nie tylko szeregowych członkiń naszej partii, ale przede wszystkim towarzyszek, biorących czynny udział w pracy partyjnej.

Zadanie to będzie realizowane dwutorowo: drogą kursów, wykładów, seminariów oraz drogą samokształcenia. Sądząc, że w pierwszym etapie tych prac będziemy mogły objąć szkoleniem co najmniej tysiąc kobiet. W pierwszym rzędzie szkolenie obejmie kolektywy wydziałów kobiecych oraz aktywistki. Praca organizacyjna Wydziału Kobięcego Komitetu Łódzkiego ulegnie rozszerzeniu w związku z rozpoczęciem etatów instruktorów dla pracy wśród kobiet przy Komitetach Dzielnicowych.

Po zjednoczeniu obu partii robotniczych wzrosły znacznie kadry partyjnego aktywu kobiecego. Podkreślić należy, że między dawnymi członkiniami PPS i PPR współpraca układa się bardzo dobrze, zatarły się już różnice istniejące w technice pracy (a także istniały), w podejściu do zagadnień itp.

W ramach Zjednoczonej Partii Wydziały Kobięce pracują w ścisłym zespole z całym aktywnym partyjnym.

Ważnym zadaniem stojącym przed Wydziałami Kobięcymi PZPR jest troska o wysuwanie najbardziej zdolnych kobiet z trudniejszych w produkcji na kierownicze stanowiska, oraz szkolenie robotniczych kadr kobiecych do specjalnych zawodów. Mamy na tym polu poważne sukcesy i osiągnięcia. Wysuwamy najlepsze dział

kińki kobiece do Rad Narodowych, na kierownicze stanowiska w spółdzielczości itp. Sprawą niezmiernie doniosłą jest nawiązanie jak najbliższej więzi między kobietami pracującymi w miastach - robotnicami, a kobietami wiejskimi. W szerokim zakresie jest organizowana akcja objęcia w opiekę przez robotnice zakładów przemysłowych kobiet wiejskich poszczególnych gmin i gromad. Akcja ta opierać się będzie o masowe wyjazdy kobiet - robotnic na wieś.

Współzycie miasta ze wsią poza zbliżeniem towarzyskim przyniesie i konkretną pomoc kobietom wiejskim w formie usług krawieckich, gospodarczych i innych.

Ostatnio Wydział Kobięcy zwrócił dużą uwagę na pracę polityczną - uświadamiającą, prowadzoną przez kobiety partyjniczki w ich środowisku. Oddziaływanie jednostki drogą rozmów, dyskusji, osobistego kontaktu jest bardzo duże. W tym działaniu pomocą kobietom partyjnym są stałe odprawy, pogadanki, referaty itp. bądź też gotowy dostarczany im przez Wydział Kobięcy materiał informacyjny.

Kobiety partyjne - działaczki Rad Zakładowych powinny otoczyć jak największą opieką przedownice pracy, żłobki i przedszkola, czuwając nad właściwym wydatkowaniem funduszy socjalnych.

Nie może też być pozostawiona własnemu losowi sprawa działalności komitetów rodzicielskich przy szkołach. Na leżyta rolę muszą w nich odgrywać reprezentanci klasy pracującej. Do tych zagadnień Wydział Kobięcy przywiązuje wielką wagę.

Ostatnio we wszystkich zakładach pracy i w dzielnicach odbywają się zebrania

sprawozdawcze, na których omawiane są uchwały Kongresu Zjednoczeniowego i uchwały odbytego w Budapeszcie II Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Dowodem wysokiego wyrobienia obywatelskiego kobiet biorących udział w tych zgromadzeniach są uchwały, które tu zapadają. W rezolucjach i depeszach skierowanych do prezydenta Bieruta kobiety zobowiązują się do szybszego wykonania planu trzyletniego.

Zrozumienie założeń planu sześciolatniego znajduje odzwierciedlenie w decyzyjnych podniesieniu nie tylko ilości produkowanego towaru, ale i poprawienia jego jakości. Wielki udział kobiet we współzawodnictwie pracy jest dowodem, że chcą one się znaleźć w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Wydział Kobięcy Komitetu Łódzkiego PZPR współpracuje jak najściślej z towarzyszkami i towarzyszkami działającymi na terenie Ligi Kobiet, Związków Zawodowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Związku Sądow-

ników. Partyjniaczki - działaczki tych związków i organizacji biorą czynny udział we wszystkich pracach Wydziału o charakterze zarówno organizacyjnym, jak i oświatowo-propagandowym.

Wydział popiera przeprowadzaną przez kobiety pracujące wielką akcją masowego zbieżania podpisów na rezolucjach skierowanych do ONZ, wzywających do walki o pokój. O popularności tej akcji świadczą dziesiątki tysięcy podpisów już zebranych.

Dzień 8 marca zostanie uczony przez robotnice łódzkie pomnożeniem zespołów współzawodnictwa pracy. Budowanie nowych zespołów pod hasłem współzawodnictwa celem godnego uczczenia święta kobiet 8 marca jest w pełnym toku. Wyniki współzawodnictwa zostaną ogłoszone w dniu Święta Kobiet.

Największe wysiłki Wydział Kobięcy poświęca podniesieniu świadomości politycznej i ideologicznej kobiet, członkiń partii.

Rozmowę przeprowadziła I. K.

Kto więcej i lepiej Godne uczczenie Dnia Kobiet Katowicka L.K. wzywa do współzawodnictwa w pracach organizacyjnych

Zbliża się Dzień Święta Kobiet - 8 marca. Swe święto kobiety polskie zdecydowały uczcić wzmoczoną pracą.

Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Katowicach wystąpił z wezwaniem do akcji współzawodnictwa o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej. Apel kobiet śląskich podjęty już został przez Wojewódzkie Zarządy Ligi Kobiet w Krakowie. Umowa o współzawodnictwie obejmuje zobowiązania, dotyczące werbunku nowych członkiń, tworzenia nowych kół terenowych w miastach i na wsi, popularyzowania roli ZSRR w walce o pokój i przeprowadzanie zebrań w sprawie pokoju i redukcji zbrojeń wojennych.

Równocześnie postanowiono włożyć maksimum wysiłku w popularyzowanie wśród kobiet wiejskich ustawy o hodowli trzody chlewnej i udziału w kontraktacji żywności. Po stanowiono ponadto organizować szereg nowych Rad Kobiecych i wzmocnić ich kontrolę nad wydatkowaniem funduszy socjalnych, żłobkami,

przedszkolami, zakładami wychowawczymi.

We wszystkich kołach Ligi Kobiet przeprowadza się pogadanki o drugim Kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Ramami współzawodnictwa została objęta także praca oświatowa, prowadzona wśród najszerzych mas kobiecych, budowa nowych świetlic oraz uaktywnianie kobiet w pracy spółdzielczej, samorządowej i innych. W związku z tą wartością umową o współzawodnictwie w Krakowie odbyła się w tych dniach konferencja aktywistek Ligi Kobiet, na której nakreślono plan i rozdzielono prace związane z wypełnieniem zadań objętych umową o współzawodnictwie między Zarządem Ligi Kobiet w Krakowie i Zarządem Ligi Kobiet w Katowicach. Można nie wątpić, że organizacja Ligi Kobiet w Łodzi i w województwie łódzkim - jedne z najstarszych w kraju, nie dadzą się zdyktosować w tym szlachetnym współzawodnictwie.

Pokaz dorobku nauki i pracy

Wystawa szkoleniowa Ligi Kobiet w Warszawie

Przy wejściu na wystawę Ligi Kobiet w Warszawie pierwsze co od razu wprowadza zwiędzającego w miły nastrój - to bogactwo barw i światła.

Jeśli zwiędzająca jest kobieta - a tych przychodzi najwięcej (choćby liczenie przybijała tu również mężczyźni) to już za chwilę nie może odejść od stoiska z konfekcją damską. Te suknie, bluzeczki, a zwłaszcza bielizna - to śliczne, kolorowe caczuszka. Aż trudno uwierzyć, że mogły to stworzyć ręce uczące się dopiero fachu.

Ten sam zachwyt wywołują prześliczne i pomysłowe ozdoby, jak paski, kołnierzyki, różnego rodzaju „wieszonka” do sukien - wykonane ze skóry i filcu. Skóra rybia, z której wykonano torby, paski i buciuki - bardzo dobrze udaje skórę jaszczurki.

Jeżeli się już popełniło ten błąd, że zaczęło się zwiędzać wystawę od konfekcji i galanterii, to znacznie mniejsze za interesowanie budzą wyroby ze słomy. Olbrzymie buty z plecionej słomy są na pewno ciepłe a więc praktyczne, lekkie kapelusze zapewne wygła-

dają ładnie w słońcu, ale ślaska dla dziecka, opleciona słomą budzi nieufność - jak sprawdzić czy czysta, jeżeli do środka zajrzeć nie można?

Dział sztucznych kwiatów, umieszczonych na drewnianych kracich tworzy przemiły widok ludzkiej pełnią lata. Są naprawdę bardzo ładne i artystycznie wykonane, ale trudno mi było sobie wyobrazić, co bym zrobiła z taką piękną gałązką, gdyby mnie nagle nią obdarowano? Gdzie bym ten kwiatek mogła przypiąć i gdzieby go przypięty moje znałome?

Bardzo ciekawe i pomysłowe są sprząta dla dzieci, gdzie największy stołek, dzięki małym drewnianym kołeczkom - po przewróceniu go do góry nogami - staje się autobusem, parowozem, kołem lub okrętem, zależnie od chęci i wyobraźni dziecka.

Uwagę przyciąga drewniany fotelik, który odpowiednio postawiony, staje się wygodną szafeczką na zabawki i książki. W ogóle dział dziecięcy jest bogaty i w zabawki i w ubranka.

Są jeszcze i guziki, ale ponieważ zwiędzająca nie lubi męczyć oczu tak drobnymi przedmiotami, więc trudno mi powiedzieć, czy są ładne, na-

pewno bardzo praktyczne i potrzebne.

Wystawa urządzona jest z artystycznym smakiem. Cyfry ilustrujące pracę Ligi Kobiet w dziedzinie szkolenia zawodowego budzą duży optymizm.

I tak w roku 1947-48 przeszkolono tj. przysposobiono do wykonywania zawodu około 15.000 kobiet na terenie całego kraju.

Przeszkolone kobiety zatrudnione zostają przeważnie w spółdzielniach pracy, przedsiębiorstwach państwowych, lub w pracowniach prowadzonych przez Ligę Kobiet.

Szkolące kobiety w zawodach różnego rodzaju jak wyroby z wikliny, blachy, drzewa, słomy i szkła dowiedziono, że kobieta nadaje się nie tylko do igły, ale również dobrze może spełniać pracę, która do niedawna przeznaczona była wyłącznie dla mężczyzny.

Podkreślić tu należy doniosłą pracę wychowawczą Ligi, gdyż kobiety szkolone na kursach przysposobienia zawodowego, otrzymują odpowiednio uświadomienie społeczne, podnoszą swój poziom kulturalny i zdobywają oświatę ogólną.

Na rok 1949 przewidziane jest przysposobienie do zawodu minimum 25.000 kobiet.

Pole nowych wysiłków Dziewczęta wiejskie - traktorzystkami

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że kobiety coraz bardziej garną się masowo do szeregu zawodów do niedawna zupełnie im obcych. Ostatnio w akcji szkolenia, prowadzonej przez Techniczną Obsługę Rolnictwa biorą udział obok młodzieży męskiej też wsi i dziewczęta wiejskie. Na kursie kierowców traktorowych, który odbył się w Lemborku, przeszkolenie przeszły Stefania Rudnicka, Klara Kasprzycka i Zofia Timochina. Wszystkie nowo wyuczone traktorzystki pochodzą ze wsi. Podkreślić przy tym należy, że dziewczęta

ta te w czasie kursu nie wstydziły się w szarym ogniu uczyć się garna się masowo do szeregu zawodów do niedawna zupełnie im obcych. Ostatnio w akcji szkolenia, prowadzonej przez Techniczną Obsługę Rolnictwa biorą udział obok młodzieży męskiej też wsi i dziewczęta wiejskie. Na kursie kierowców traktorowych, który odbył się w Lemborku, przeszkolenie przeszły Stefania Rudnicka, Klara Kasprzycka i Zofia Timochina. Wszystkie nowo wyuczone traktorzystki pochodzą ze wsi. Podkreślić przy tym należy, że dziewczęta

Zawód traktorzystki ma bowiem w tej chwili dużą przyszłość przed sobą. Wchodzi w okres, gdy rolnikowi zostały przez państwo oddane do użytku wszystkie maszyny rolnicze.

Pole do nowej pracy stoi przed kobietami wiejskimi otworem.

Jak się UBRAĆ



Na załączonych dziś rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom modele: pienszcza, kostiumu, sukienki i modnych sweterków.

Pienszczy wykonane jest z cieżmno szarej tkaniny wełnianej. Oznacza się reglanowymi rękawami i zapinany jest na krytyo umieszczone guziki. Wy-

konać by go należało z tkaniny nie nazbyt grubej - odpowiednią na ten cel byłaby gabardyna. Palto z tkaniny tej wykonane, pozbawione wełnianej podpinki mogło być noszone i w czasie cieplejszych dni wiosny, a nawet latem.

Na uszycie uwidocznił

na rysunku sukienki potrzeba 2,75 cm. wełenki podwójnej szerokości. Spódnica tej sukienki składa się z sześciu kinów ko-

Tej zimy modne są zakieciuki wełniane, noszone na sweterki. Obie te sztuki dzianiny wykonane są z jednakowej wełny i jednakowym ściąganiem. Całość zademustrowana na fotografii każda z kobiet może wykonać własnoręcznie i to jak najprostszym ściąganiem.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 12 lutego
1949 r.
Dziś: Eulalii

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W.
„Prasa”. Plac Kościuszki 16,
telef. 250, godziny przyjęć
10—12.

Z życia partii

Dziś, w sobotę, dnia 12
bm. w lokalu Komitetu
Miejskiego PZPR odbędzie
się organizacyjne zebranie
Referatu Zawodowego.

Początek posiedzenia o g.
16-ej. Obecność zaproszo-
nych towarzyszy bezwzględ-
nie obowiązkowa.

Zebrania wyborcze
TPPR

Zgodnie z zarządzeniem
Miejskiego Zarządu Towar-
zystwa Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej odbywają się
zebrania poszczególnych kół
Towarzystwa, poświęcone
sprawozdawczości z dotych-
czasowych prac, wyborom
nowych władz i wyborom
delegatów na konferencję
miejską.

W związku z tym podaje
my kalendarzyk najbliż-
szych zebrań: 12.II. godz. 14
— PZPW Nr 29. Szkoła
Przysposobienia Przemys-
owego, i Państwowa Centra-
la Handlowa.

13.II. godz. 15 — PZPW
Nr 27.

14.II. godz. 17 — Fabryka
Sztucznego Jedwabiu.

15.II. godz. 15 — PZPW
Nr 28 Urząd Skarbowy.

17.II. godz. 18 Spółdzielcy.

W zebraniach wezmą
udział delegaci Zarządu
Miejskiego T.P.P.R.

Wszyscy pracownicy „Powszechnej”
przystąpili do współzawodnictwa pracy

Współzawodnictwo pracy,
ten najszlachetniejszy wy-
ścig o ilość, o jakość o przed-
terminowe wykonywanie pla-
nu, o przyspieszenie dobro-
bytu szerokich mas pracują-
cych i zbliżanie perspektyw
Polski Socjalistycznej — wy-
ścig, który objął wszystkie
galezie naszego przemysłu i
setki tysięcy ludzi pracy, w
dalszym ciągu ogarnia coraz
to nowe wycinki naszego ży-
cia gospodarczego.

Świadectwem tego na na-
szym tomaszowskim terenie
jest m. in. fakt przystąpienia
do współzawodnictwa pra-
cówników Powszechnej
Spółdzielni Spożywców.

OD 1 LUTEGO

Tak jak i wszędzie, inicja-
tywa wypłynęła od dołu, od
pracowników. Po zawiązaniu
Komitetu Współzawodnic-
twa, na czele którego stanął
przewodniczący Związku Za-
wodowego Pracowników
Spółdzielczych tow. Jankow-
ski, z dniem 1 bm. rozpoczę-
to wyścig.

Współzawodnictwo objęło
wszystkie działy i agendy
„Powszechnej” i ujęte zosta-
ło w dwie formy: współza-
wodnictwa zespołowego i in-
dywidualnego.

ZASADY OBLICZANIA
WYNIKÓW

Informacji i danych do-
tyczających akcji udziela nam
tow. Prokop.

— Na jakich zasadach
oparto obliczanie wyników?

— Na zasadach punktowa-
nia, które w różnych grup-
kach jest różne. Przykłado-
wo — sklepy rozdzielone zo-
stały na trzy grupy: spożyw-
cze, włókiennicze i ma-
sarskie i w ramach tych
grup współzawodniczą posz-
cześnie punkty sprzedaży.

Przy obliczaniu punktów
tak dodatnich jak i ujem-
nych bierzemy pod uwagę:
sprawność obsługi, czystość
sklepu i personelu, zmniejsze-
nie kosztów handlowych, de-

koracje wystaw, wreszcie
obroty. Oczywiście, nie bie-
rzemy pod uwagę obrotów,
uzyskanych ze sprzedaży al-
koholu.

WSZYSCY

— Czy wszystkie działy
objęło współzawodnictwo?
— Tak. Dla wszystkich
grup, działów i agend zosta-
ły opracowane zasady i for-
my współzawodnictwa. Ze-
społowo współzawodniczą:
piekarnia (poszczególne zmia-
ny), masarnia, warsztat kra-
wiecki (ci pracownicy, któ-
rzy pracują w grupach), a
indywidualnie — reszta pra-
cówników zakładu krawiec-
kiego, warsztat szewski, ob-
sługa taboru mechanicznego i

konnego, robotnicy taboro-
wi, konwojenci i pracownicy
biurowi.

SA JUŻ EFEKTY

Chociaż luty będzie jesz-
cze w pewnym stopniu okre-
sem eksperymentalnym,
gdź może się okazać, iż pew-
ne założenia punktowania
nie nadadzą egzaminu, lub wy-
lona się inne normy oceny,
współzawodnictwo ogarnęło
wszystkich, a jak stwierdza
prezes PSS tow. Włodarczyk,
już dziś obserwuje się
znaczące efekty, widzi się lep-
szą i sprawniejszą pracę.

I tak winno być. Bo współ-
zawodnictwo — to lepsza i
sprawniejsza praca. In.

Nasz korespondent fabryczny pisze

Szefostwo nad wsią Marianówka
objęła Rada Zakładowa PZPW Nr 29

W ramach prowadzonej
obecnie akcji nawiązania ści-
słego kontaktu z wsią i roz-
toczenia nad nią opieki
przez robotników fabrycz-
nych, szefostwo nad wsią
Marianówka koło Rawy Maz.
objęła Rada Zakładowa w
PZPW 29.

W celu opracowania planu
współpracy na najbliższą
przyszłość z chłopami ma-
ło i średniorolnymi wsi Maria-
nówka z inicjatywy Rady
Zakładowej odbyło się w
PZPW nr 29 zebranie przed-
stawicieli kół PZPR, Ligi Ko-
biet, ZMP i przedstawicieli
światlicy.

mi wsi Marianówka szczegó-
ły współpracy.

ZEBRANIE PARTYJNE

W PZPW nr 29 odbyło się
zebranie Koła PZPR nr 1, na
którym referat „O znaczeniu
organizacji ZMP” wygłosił
tow. Chornich.

Zebrań przewodniczył
tow. Olczyk, który wskazał
na konieczność wzięcia jak
najliczniejszego udziału w
tej akcji przez robotników fa-
bryki. Zebrani odnieśli się
pozytywnie do wywodów
przewodniczącego i zgłosili
akces do współpracy.

W pierwszym rządzie u-
chwalono zorganizować w
Marianówce świetlicę wraz z
czytelnia, a ponadto urzą-
dzić odczyty i pogadanki z
zakresu zagadnień politycz-
nych, kulturalno-oświato-
wych i racjonalnego prowa-
dzenia gospodarstw wiej-
skich.

Kierownictwo świetlicy zo-
bowiało się zorganizować
zespół teatralny, chór i wy-
posażyć świetlicę w różne
gry.

Pierwszym krokiem do na-
wiązania kontaktu będzie wy-
jazd delegacji robotników z
PZPW nr 29, która na miej-
scu omówi z przedstawiciela-

Dyrektor techniczny tow.
Szymański omówił produk-
cję w bieżącym miesiącu.
Wymienił on szereg przy-
czyn, które ujemnie wpływa-
ły dotychczas na normalny
przebieg procesów produk-
cyjnych. Przeprowadzone
ostatnio próby wskazują na
to, że wszelkie przeszkody
niebawem zostaną usunięte
tak, że plan w lutym zosta-
nie wykonany z nadwyżką.

MEŻOWIE ZAUFANIA

Kwestia podniesienia pro-
dukcji zarówno pod wzglę-
dem jakościowym, jak i ilo-
ściowym nie schodzi z porzą-
dku dziennego wszystkich ra-
du, odpraw i posiedzeń Ra-
dy Zakładowej, Dyrekcji fa-
bryki i Kół Partyjnych!

Ostatnio Rada Zakładowa,
aby usprawnić produkcję,
wybrała spośród załogi 30-tu
meżów zaufania i nałożyła
na nich obowiązek stałego
prowadzenia ścisłej kontroli

Jeszcze jedno koło Ligi Kobiet

Kiedy przed dwoma laty
Miejski Zarząd Ligi Kobiet
próbował zorganizować ko-
ło przy Fabryce Filców Te-
chnicznych, mimo usilnych
starań nie udało mu się
wówczas wciągnąć pracują-
cych tam kobiet do Ligi.
Były także i inne trudności,
była nieufność, było nieode-
nianie tej ze wszech miar
pożytecznej organizacji. Dziś
— kobiety z „dwójki” zgło-
siły się same do Zarządu o
pomoc.

Kiedy na zwołane oneg-
daj zebranie przybyła prze-
wodnicząca Ligi Kobiet,
czekały na nią nie tylko pra-
cownice zakładu, ale na sto-
le prezydialnym leżało już
60 podpisanych deklaracji
do Ligi.

Przebieg zebrania, prze-
pójnogo powagą i szczerą chę-
cią aktywnej rzetelnej pra-

cy — pozwala mieć nadzie-
ję, iż **nowoutworzone koło**
**niedługo znajdzie się w szere-
gu najlepiej pracujących**
ogniwi Ligi Kobiet.

Po referacie tow. Zakrzew-
skiej, która szeroko ujęła
założenia Ligi i jej znacze-
nia dla kobiecego społeczeń-
stwa, zebranie postanowiło
jako jedną z pierwszych
prac zorganizować uroczyste
i uczciwe na terenie fab-
rycznym zbliżający się
Dzień Kobiet.

Na zakończenie zebrania
wybrany został Zarząd koła,
Komisja Rewizyjna i Sąd Ko-
leżeńcki, do których powo-
lano najbardziej uświadomio-
nione i najaktywniejsze
spośród kobiecej załogi
„dwójki”.

Nowej placówce życzymy
dobrych i owocnych wyni-
ków jej pracy. (s)

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Szeptając żalonym głosem te pieszczotliwe słowa, z
obłądnym wyrazem twarzy, ciężkim, automatycznym kro-
kiem skierował się do szopy, gdzie Aldenowa przyrządziła
jakieś lepsze potrawy na jutrzejszą niedzielę. Skoro jed-
nak stanął przed drzwiami, zatrzymał się, nie mając od-
wagi wejść, jak człowiek, który dojrzał w głębi swej duszy
cały patos i beznadziejność ludzkiego losu wobec niezłom-
nych, nieugiętych i niewytłumaczonych potęg Zycia.

Aldenowa zwróciła oczy ku drzwicom i na widok zmie-
nionej twarzy męża opuściła ręce bezwładnie, a z oczu jej
znikł zwykły spokój i znużenie.

— Tytus! co się stało? Mów, na miłość boską!
Podniesione ręce, wpółotwarte usta, jakieś dziwne
skupienie na twarzy, szeroko otwarte oczy i tylko jedno
słowo:

— Roberta!..
— Co jej się stało? Co jej się stało? Tytus!.. co jej się
stało?

Milczenie. Dziwne skrzyty warg, rąk, oczu. Potem:
— Umarła!.. Została... została utopiona... — padło
z ust jego, gdy bezwładnie osuwał się na ławę.

Aldenowa stała przez sekundę nieruchomo, jakby nie
rozumiejąc, lecz nagle w milczeniu upadła na podłogę, a
Tytus patrząc na nią kiwał tylko głową, jakby mówiąc:

— Tak. Tak musiało być. Niech choć na chwilę zapo-
mní o tym.

Wstał z wolna, podszedł ku niej, ukląkł i próbował ją
unieść, potem wyszedł powoli i zbliżył się do Masona, któ-
ry, siedząc na potłuczonych stopniach ganku, w blasku za-

chodzącego słońca przyglądał się całej nędzy tego gospodar-
stwa. Żal mu się zrobiło, że wniósł do tego domu jeszcze
większą troskę, jakkolwiek sprawa ta była osobiste dla
niego korzystna. Ujrawszy Aldenę w drzwiach szopy zer-
wał się i poszedł ku niemu, a rzucając okiem na omdla-
łą kobietę zauważył, że jest równie drobna i delikatna,
jak jej córka.

Wziął ją w swe silne ramiona i zaniósł przez jadalnię
do tak zwanego saloniku. Zbadał jej puls i pobięł po wo-
dę rozglądając się po drodze, czy nie zobaczy jeszcze ko-
go — syna, córki, sąsiada, kogo bądź jednym słowem. Niko-
go jednak nie było, więc powrócił z wodą i spryskał twarz
i ręce Aldenowej.

— Czy jest tu gdzie blisko doktor? — zapytał Tytusa,
który klęczał przy żonie.

— Jest w Biltz doktor Crane.

— Czy pan ma... czy jest gdzie blisko telefon?

— U państwa Wilcox. Stamtąd Roberta często telefo-
nowała.

— Niech pan tu pozostanie. Zaraz powrócę.

Wrócił istotnie zaraz po zawiązaniu doktora i przy-
prowadził ze sobą panią Wilcox i jej córkę. Przyszło też
wiecej sąsiadów, przyszedł i doktor Crane, którego Mason
zapytał, czy można będzie jeszcze dziś wybadać Aldenową
o szczegóły, dotyczące tej dziwnej, tajemniczej sprawy, któ-
ra go tu przywiodła. Doktor Crane zaopiniował, że lepiej
nawet będzie działył to wszystko omdlić.

Dzielił życzliwym staraniami obecnych Aldenowa od-
zywała wreszcie przytomność i mogła wysłuchać ostrożnie
podanej wiadomości. Musiała potem odpowiedzieć na pyta-
nie, co mogły oznaczać tajemnicze słowa w liście Roberty.

Aldenowa, poza Clydeem Griffithsem, o nikim więcej
nie wiedziała. Był to bratanek bogatego Samuela Griffithsa
z Lycurgus, u którego Clyde miał stanowisko szefa oddzia-
łu, w którym pracowała Roberta.

— Ani jednak rodzice nieszczesnej dziewczyny, ani proku-

rator nie byli zdolni przypuścić, żeby bratanek tak znanego
człowieka mógł dopuścić się zbrodni. Dlaczego?

Prokurator Mason dowiedział się jednak o tym, zam-
yślił się głęboko. Taka wielka różnica społeczna między tą
dziewczyną a bratanikiem Griffithsów... Czyż to takie nie-
możliwe? Zapewnie nawet prawdopodobne, że taki młodzie-
niec o zapewnionej pozycji chciał się równie dobrze bawić,
jak każdy inny, a że Roberta była przystojna, nie więc
dziwne, że zwrócił na nią uwagę. Pracowała przecież w
jego oddziale... była uboga... Dowiedział się Mason przy tym
od Heita, że Roberta, jakkolwiek wyglądała bardzo niewin-
nie, nie zawahała się jednak przed zamieszkaniem wspólnie
w jednym pokoju z mężczyzną przed zawarciem ślubu.
Czyż nie w ten sposób młodzi, bogaci ludzie uwodzą ubogie
dziewczeta? Sam prokurator zbyt wiele przeszedł w życiu,
i na zbyt wiele brzydkich patrzył postępów, żeby nie mógł
uwierzyć w winę takiego rozpanoszonego eleganta. Ięż
nikczemność jest w ich świecie! Jakąż obojętność na nie-
dołę bliźniego! A ci oto rodzice wierzą święcie w niewin-
ność i cnotę swej córki!

Z dalszych pytań dowiedział się, że Aldenowa nie wi-
działa nigdy tego młodzieńca, a nie słyszała o nikim in-
nym.

Nic już więcej oboje małżonkowie nie mieli do powie-
dzenia prócz tego, że Roberta przyjechała teraz do nich,
nie czuła się dobrze i bardzo wiele odpoczywała. Pisywała
również bardzo dużo listów, które odrazu oddawała listono-
szowi albo wkładała do przydrożnej skrzynki. Rodzice nie
mieli pojęcia, do kogo były adresowane, przyszło jednak na
myśl Masonowi, że urzędnik na poczcie będzie wiedział.
Przez cały czas pobytu u nich uszyła sobie parę sukien,
zdaje się, że cztery. W ostatnich czasach chodziła często
do telefonu, wolana przez niejakiego Bakera, jak to stwier-
dził pan Wilcox. Wiedziałając zaś, wzięła ze sobą bardzo
niewiele rzeczy, tylko te, które ze sobą przywoziła: mały
kuferek i walizkę. Kuferek oddała na bazaż, ale do której
stacji, ojciec nie wiedział.

Z UKOSA.

Mówi się?..

Była kiedyś taka piosenka
o panie Marysie telefonistce,
która ciągle wołała — hallo!
hallo! Od kilku dni zastana-
wiam się, czy aby autor tej
piosenki czegoś nie pokreślił.
Bo przyznam się, że rzadko sły-
szę — hallo! hallo! za to bar-
dzo często: mówi się?... Cześć-
ciej jednak... nic nie słyszę.

I diabli mnie biorą. Dość ma-
nerowych drągawek, gdy mam
wziąć słuchawkę do ręki i klnę
wtedy w sercu wszystkie pan-
ny Marysie telefonistki.

Bo tak:
Tomaszów nie dorobił się
automatycznej stacji telefo-
nicznej, no i trzeba krecić kor-
belką, by uzyskać połączenie.
A z tym kreceniem to rzeczy-
wiście urwanie głowy.

Przed kilku dniami miałem
piłą rozmowę z łódźką. Krec-
cie — telefonistka odzywa się
— proszę o stację zamiejską
— czekam — i nic. Po trzech
minutach znów krecę — znów
proszę — i znów — nic. Po
dalszych minutach ta sama ce-
remonia — i dalej nic. Dopie-
ro po ośmiu minutach czeka-
nia, gdy poprosiłem po raz
czwarty, połączenie uzyska-
łem.

Po 20-tu minutach rozmówi-
łem się z łódźką, przeprosiwo
pokreśliłem korbelką, a kiedy
po dalszych trzech minutach
chciałem dzwonić do jednej z
fabryk, odezwała mi się, łódź-
ka stacja telefoniczna. Nie
wiem czy za te kilka minut,
w których nie rozmawiałem,
bude musiał płacić, ale wydaje
mi się, że tak.

Wczoraj zadzwoniłem do jed-
nego z korespondentów. Był
na konferencji. Kłós poszedł
go prosić do telefonu. Kiedy
po 10 minutach czekania za-
kreśliłem ją przekiętą korbel-
ką okazało się, że już dawno
jestem wyłączony.

Dlaczego?..

O tym, że często trzeba kre-
cić, by stacja odezwała się, a
potem co pół minuty słuchać
milczą głośnika który pyta: mó-
wi się jeszcze?... — nie chce
już pisać. Ten ból zna każdy
tomaszowianin, korzystający z
aparatu telefonicznego.

Chciałbym jedynie zapytać,
czy telefon jest po to, by u-
łatwiać nam życie, czy też by
doprowadzić nas do szewskiej
pasji?

(se!)

nad produkcją i wskazywa-
nia winnych za jej obniżanie.

Sumienne wykonywanie
obowiązków przez meżów za-
ufania niewątpliwie da dobre
rezultaty.

Kazimierz Kincel

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.45 „Gody Wesołe” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 komedia farsa E. Piętrowskiej „Wyspa pokoi”.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”

Codziennie o godz. 19.15 opera Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN”

Łódź, Piotrkowska 152, telefon 253-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.15 „DWA MIOŻĄCY I ŚWIAT CAŁY” Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15.15 i 17.15. Kasa czynna od godz. 10.15.

„MELODEAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wspólnie z sztuką Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna o „Porwanie Sabinek” z J. Wegertem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIELEK RPD

ul. Nawrot 27 — tel. 160-07

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.15 dla szkół „Pieniążki”. W każdą niedzielę i święta o godz. 12.15 „Historia cała o niebieskich migdałach” — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10.15 rano.

kina

ADRIA — ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1 „Sen o Miłości”.

godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

B-LTYK — ul. Narutowicza Nr. 30 „Skarb”.

godz. 13,30, 16, 18, 20, 21, w niedz. poranek 11,30 film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr. 21 „Zwariowane kotuski”.

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr. 2 „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7”.

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4 „Wilki Morskie”.

godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30 w niedz. 13, 14, 30

MUZA — Ruda Pabianicka „Pieśń Tajgi”.

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr. 67 „Skarb”.

godz. 13,30, 16, 18, 30, 21, w niedz. poranek godz. 11,30 film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOSNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76 „Dzwonnik z Notre Dame”.

godz. 15,30, 18, 20, 30, w niedzielę 13 film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr. 178 „Dwaj Panowie F”.

godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30 film dozwolony od lat 16.

ROMA — ul. Rzgowska Nr. 2 „Dzieci Kpt. Granta”.

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Hokeiści nasi jadą do Moskwy!

Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej zaprasza naszą ekipę na dwutygodniowy pobyt w Stolicy ZSRR

WARSZAWA (obsł. wł.) — Główny Urząd Kultury Fizycznej, w ramach wymiany sportowej między ZSRR a Polską, zaproponował w swoim czasie przyjazd do Polski hokeistów radzieckich.

W odpowiedzi Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zawiadomił GUKF, że z powodu rozgrywanych obecnie mistrzostw hokejowych Związku Radzieckiego, żadna z drużyn nie może przyjechać do nas.

Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zaprasza natomiast ekipę hokeistów polskich na dwutygodniowy pobyt w Moskwie, celem rozegrania kilku spotkań z najlepszymi drużynami radzieckimi, biorącymi udział w mistrzostwach.

Zaproszenie zostało przyjęte i w najbliższych dniach hokeiści polscy udadzą się do Moskwy.

Termin wyjazdu i skład ekipy nie został jeszcze ustalony. Hokei kanadyjski jest w ZSRR sportem stosunkowo młodym. W Związku Radzieckim zaczęto go uprawiać dopiero od r. 1946 i w tym roku rozegrano pierwsze mistrzostwo ZSRR. Brało w nim udział 12 drużyn i zwycięstwo przypadło w udziale „Dynamo” przed „Spartakiem”.

Jutro spotykamy się na basenie łódzkiej YMCA

Jutro w Łodzi odbędzie się mecz pływacki pomiędzy kombinowanym zespołem Filmowca i YMCA a mistrzem Polski robotniczym klubem sporto-

wym Polonia z Bytomia. Będzie to najbardziej emocjonująca impreza w sezonie zimowym. Goście ubiegłej niedzieli po raz trzeci zdobyli tytuł mistrza śląska. W zespole tym startują tacy zawodnicy, jak: Grenblowski, Zimny, Gajdzikiewicz, Niedzielski, Błajerski i Matejowski. Niedzielne zawody będą rewią młodych talentów, wiek bowiem przeciwny nie będzie przekraczał 18 lat.

Liga koszykowa

Dzisiaj grają AZS (Warszawa) - YMCA

Po wizycie kolejarzy poznańskich ZKK dzisiaj i w niedzielę nasze zespoły ligi koszykowej goszczą w Łodzi zespół akademików stołecznych. Dzisiaj zmierzy się z nimi YMCA, natomiast w niedzielę AZS będzie miał za przeciwnika drużynę TUR. Faworytami są zespoły miejscowe.

Radio

12,04 Wiadomości południowe. 12,20 „Koncert solistów”. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z prasy. 14,40 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek rosyjskich (płyty). 14,55 (Ł) Skrzyńka LRR. 15,05 (Ł) Komunikaty. 15,10 (Ł) „Chłopcy z ulic miasta”. 15,25 (Ł) Chwila muzyki. 15,30 „Babcino o stalowym jeźcu”. 16,00 DZIENNIK. 16,30 Pogadanka sportowa dla młodzieży. 16,45 „Przy sobocie po robocie”. 17,45 Audycja dla świetlic wiejskich. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Melodie taneczne”. 18,45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawodowców. 19,00 Wieczór Mickiewicza. 19,30 Recital fortepianowy. 20,00 DZIENNIK. 20,50 „Ofensywa, która przyniosła wolność”. 21,00 Koncert. 21,45 „Statki zapóźnione i statki przepaści” — opowiadanie J. Conrada. 22,00 „Karnawał Robotniczy”. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Dalszy ciąg „Karn. Rob.”. 23,40 Muzyka lekka. 24,00 D. c. „Karn. Rob.”

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2 „Kłatka Słowicza” 1. szersans godz. 16, niedz. 14 dla młodzieży

godz. 18, 20, w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży

STYLOWY (dla młodzieży) — ul. Kilińskiego Nr. 123 „Konik Garbusek”.

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

SWIT — Bałucki Rynek Nr. 5 „Siotra lokaja”.

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TECZA — ul. Piotrkowska Nr. 108 „Cygański Tabor”.

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40 „Sępy”.

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

D-032508

HOKEJ KANADYJSKI NAJPOPULARNIEJSZY W REPUBLIKACH NADBAŁTYCKICH

Hokej kanadyjski największą popularność zdobył w republikach nadbałtyckich. Cieszy się wielką frekwencją publiczności i ma olbrzymie możliwości osiągnięcia tak wysokiego poziomu do jakiego w Związku Radzieckim doszła piłka nożna, czy boks.

Już w chwili obecnej hokej kanadyjski w Związku Radzieckim poczynił tak wielkie postępy, że z pewnością przewyższa poziom wielu czołowych drużyn europejskich. Państwowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej kładzie specjalny nacisk na hokej kanadyjski.

KADRY ZAWODNIKÓW SA OLBRYMI

Kadry hokeistów ze względu na wielką popularność hokeja rosyjskiego (który się różni od hokeja kanadyjskiego przede wszystkim tym, że bierze w nim udział 22 graczy, tak jak w pił-

ce nożnej) w Związku Radzieckim są bardzo liczne. Z mas lat wo wyłowić talenty, to też szybko postęgu hokeistów radzieckich nie może nas dziwić.

WYJAZD TEN WINIEN PRZYNIĘĆ NAM DUŻO KORZYSCI

Wyjazd naszych hokeistów na dwutygodniowy pobyt do Moskwy przyniesie nam niewątpliwie wielkie korzyści, gdyż chłopcy będą mieli okazję zapoznać się z najbardziej nowoczesnymi systemami treningu i skorzystać wiele ze wskazówek pierwszorzędnych fachowców, jakimi już dzisiaj niewątpliwie rozporządza nasi wschodni sąsiedzi.

PRZED WSZYSTKIM POWINNI JECHAĆ MŁODSI

Termin wyjazdu jak i skład ekipy nie został jeszcze ustalony. Przypuszczamy również, że w skład ekipy wejdą przede wszystkim młodsi obiecujący zawodnicy, gdyż przecież tylko w nich leży przyszłość naszego hokeja.

Zdobywcy 16 medali powrócili do kraju

W czwartek 10 bm. przybyła do Katowic ekipa narciarzy polskich z akademickich igrzysk zimowych w Spindlerowym Młynie.

W drodze powrotnej do kraju Polacy zatrzymali się w Pradze, gdzie we wtorek byli obecni na przedstawieniu w prasowej Wielkiej Operze 5 Maja. W środę delegacja polska, wraz z delegacjami ekip zagranicznych, przyjechała przez burmistrza Pragi dr Vacka, po czym wzięła udział w złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem narciarze polscy złożyli wizytę w Polskim Biurze Informacyjnym, gdzie delegat Polski do Międzynarodowego Związku Studentów — Witlin podziękował uczestnikom za godne reprezentowanie barw polskich i życzył im dalszych sukcesów, nie tylko sportowych, lecz również przy warsztatach pracy.

Po przybyciu do Katowic

narciarzy, oprócz Ziemińskiego i Podęzwy, udali się do Zakopanego.

Bilans osiągnięć narciarzy polskich na akademickich mistrzostwach świata w Spindlerowym Młynie należy uważać za bardzo dodatni. Zespołowo Polacy zajęli pierwsze miejsce w konkurencjach narciarskich, za które zdobyli ogółem 16-cie medali.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka ręczna: sala YMCA — zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: konkurencja żeńska: Włókniarz — YMCA, godz. 19.15 zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: YMCA — AZS Warszawa. Sala w Helonowie: godz. 17.15 zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: konkurencja męska: YMCA — LKS, godz. 18.15 konkurencja żeńska: Zryw —

Chemia, konkurencja męska godz. 19.15: TUR — AZS.

Zawody tenisa stołowego: sala przy ul. Daszyńskiego 38 zawody towarzyskie z udziałem klubu sportowego Pocztowiec z Warszawy, Poznań, Łódź oraz mistrza Łodzi — DKS-u. Początek rozgrywek o godz. 17.15.

Przed wstąpieniem Prasa — Warszawa

Konkurs na odznakę pamiątkową rozpisują redakcje „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”

WARSZAWA (obsł. wł.) — Redakcje „Trybuny Ludu” w Warszawie i „Rudego Prava” w Pradze, rozpisują konkurs na odznakę pamiątkową II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa.

Trzy najlepsze projekty będą nagrodzone: I nagroda — 60 tysięcy zł., II nagroda — 35 tysięcy złotych, III nagroda — 25 tysięcy złotych.

W konkursie może uczestniczyć każdy obywatel polski lub czechosłowacki.

W odznace muszą być uwidocznione: a) data wyścigu

1 — 9. v. 1949 r. b) trasa: Praga — Warszawa (mogą być litery P — W), c) barwy narodowe, lub godła państwowe Polski i CSR. Odznaka musi być, o ile to możliwe, jak najmniejsza.

Walne zebranie DKS

W niedzielę dnia 13 lutego r. o godz. 11-tej przed południem w lokalu przy ul. Kilińskiego nr. 145 (prawa oficyna I piętro) odbędzie się NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KLU BU.

Projekty odznaki muszą być złożone w redakcji „Trybuny Ludu” — Warszawa, ul. Smolna 12 — do dnia 16 lutego r. 1949 do godziny 12.15. Uczestnicy konkursu wnoszą prace swoje zaopatrzone godłem oraz w zamkniętej kopercie, podać adres i nazwisko.

Rozstrzygnięcia konkursu dokonana komisja, w skład której wejdą przedstawiciele: „Trybuny Ludu”, Polskiego Zw. Kolarskiego, Zw. Zaw. Artystów Plastyków oraz specjalista grawer.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w „Trybunie Ludu”. Uczestnicy konkursu, poza wyznaczonymi nagrodami, nie mogą rościć żadnych praw do swych projektów, które staną się własnością Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P — W.

„GŁOS” — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206.42.

Table with 2 columns: Title and Price. Includes: Redaktor naczelny: 216-14; Asystent red. nac.: 219-05; Sekretarz odpowiedzialny: 218-23; Sekretariat ogólny: 223-29; Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10; Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42; Dział mutacji: 218-11; Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11; Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: 254-21; wewn. 9; Redakcja nocna: 172-31; 156-81; Kolportaż: 222-22; Administracja: 260-42.

Nowe władze Zw. Wł. KS. „Widzew”

Niedawno odbyły się wybory nowych władz włókienniczego klubu sportowego „Widzew”. Prezesem został Miliowski Marian, wiceprezesami sportowym Malinowski Seweryn, gospodarczym: Michalski, finansowym: Zwiżyński, wychowawczym: Wypych, sekretarzem: Doryń, skarbnikiem: Bański, kierownikiem sekcji piłki nożnej: Głogowski.